

PULS GMINY

Siechnice

LUDZIE
WYDARZENIA
PROJEKTY

ISSN 2719-5473

Wydawnictwo bezpłatne nr 34; marzec 2026



EDUKACJA BEZ GRANIC!

Gmina Siechnice jest już w prestiżowym gronie beneficjentów programu Erasmus+. Uzyskaliśmy akredytację w sektorze Edukacja Szkolna. To duży sukces, gdyż spośród 445 złożonych wniosków pozytywnie oceniono tylko 46. W realizacji działań związanych z programem będzie nas wspierało Stowarzyszenie Semper Avanti, co zostało uzgodnione podczas niedawnego spotkania w UM w Siechnicach. Spodziewane dobre efekty to możliwość wyjazdów zagranicznych dla uczniów, szkolenia i rozwój kompetencji nauczycieli, współpraca ze szkołami z całej Europy, długofalowy udział w programie i stały dostęp do środków na działania edukacyjne.



FREKWENCYJNY REKORD?

Wieczorem 17 lutego br. sala Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siechnicach pękała w szwach podczas wieczornego spotkania z dolnośląskim pisarzem Sławkiem Gortychem. Przybyło na nie ponad 200 osób. 29-letni twórca niezwykle poczytnych kryminałów (sprzedano już ponad 0,5 mln egzemplarzy) osadza ich akcję w Karkonoszach. Tym razem podbił serca czytelników w naszej gminie. Komunikatywny, wzbudzający sympatię, mający ogromne poczucie humoru, opowiadał zajmująco o literaturze, kulisy swojego warsztatu pisarskiego oraz tajemnicach gór, które ukochał. Prawie 2-godzinna intelektualna uczta okraszona była dodatkową atrakcją. Autor bestsellerów szczerze wpisywał swoim fanom dedykacje na egzemplarzach swoich książek.



W SMARDZOWIE BĘDZIE ŚWIETLICA

Wykonany został pierwszy istotny krok – podpisanie umowy na zaprojektowanie takiego obiektu, którego dotychczas tam nie było. Jego lokalizacja to sąsiedztwo zbiornika retencyjnego przy ul. Mikołaja Reja. Prace projektowe (wartość umowy – 99 tys. zł. brutto) podzielono na dwa etapy. Najpierw w perspektywie kilkunastu miesięcy powstanie projekt świetlicy z zagospodarowaniem terenu, a następnie projekt drogi dojazdowej do niej. Dzięki realizacji tego przedsięwzięcia dla mieszkańców Smardzowa stworzone zostaną dobre warunki do spotkań, integracji, prowadzenia działań społecznych i kulturalnych, przeprowadzania szkoleń. Kolejna powstająca w naszej gminie świetlica wiejska jest przykładem konsekwentnie realizowanej polityki rozwoju gminnej infrastruktury.

Kto i dlaczego chciałby nam odebrać gminę Siechnice? (ciąg dalszy na str. 6)

To nie plotka ani żart. Sprawy są w toku, a pod koniec ubiegłego roku wstępnie już nawet uruchomiono urzędowe tryby. Niektórym osobom oraz środowiskom marzy się Wrocław terytorialnie dużo większy aniżeli obecnie. Sposobem na osiągnięcie tego celu miałoby być sięgnięcie po wybrane miejscowości wokół dolnośląskiej metropolii, w tym większość naszych. Posługując się terminologią kulinarną – projekt zaspokojenia apetytu na „Wielki Wrocław” zakłada „konsumpcję”, czyli przyłączenie do miasta obszarów (nie w każdym przypadku w 100 procentach) aż dziewięciu okolicznych gmin, głównie powiatu wrocławskiego. Poza naszą, miałyby to dotyczyć również: Długołęki, Czernicy, Żórawiny, Kobierzyc, Kątów Wrocławskich, Miękinia, Obornik Śląskich, Wiszni Małej. Naturalnie pojawiają się pytania: O co w tym wszystkim chodzi? Dlaczego tak kontrowersyjny temat, brawurowo wyartykułowany przez niektóre media i portale, pojawił się akurat w ostatnim czasie? Czy w tej sprawie, w bliskiej lub dalszej perspektywie, należy się spodziewać określonych decyzji? Jaki może być rozwój wydarzeń? W tym „Pulsie” po raz pierwszy przymierzamy się do tematu.



Fot. PR Wrocław

Na początku lutego br. w audycji Polskiego Radia Wrocław pt. „Różne punkty słyszenia: Wrocław i jego narośle” odniesiono się w wielu aspektach do tematu potencjalnej zmiany granic Wrocławia oraz przyłączenia okolicznych miejscowości do miasta (mówiono m.in. o chaotycznym rozwoju podmiejskich osiedli, infrastrukturze edukacyjnej, komunikacji publicznej, współpracy metropolitalnej). W programie wzięli udział: Łukasz Kropski, burmistrz Siechnic (wyrażał negatywny stosunek do projektu, ale przekonywał, iż nasz samorząd, choć skoncentrowany na interesach swoich mieszkańców, potrafi współpracować z Wrocławiem i dostrzega też potrzeby aglomeracji wrocławskiej), Maciej Zathę, dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego (to samorządowa jednostka organizacyjna Województwa Dolnośląskiego), Robert Suligowski, wrocławski radny, Piotr Kopec, wójt Kobierzyc.



W wydarzeniu związanym z uruchomieniem Izby Pamięci „Terra Nostra” uczestniczyli m.in.: Łukasz Kropski, burmistrz Siechnic, Marcin Korytko, wicestarosta powiatu wrocławskiego, wiceburmistrzowie Siechnic: Paweł Jasięga i Jakub Kłosiński, Miłosz Roman – przewodniczący Rady Miejskiej w Siechnicach. Przybyli też zainteresowani mieszkańcy, miłośnicy historii oraz pracownicy gminnych instytucji. Atmosferę tego wyjątkowego dnia współtworzyła również grupa Ol-Senior, która przygotowała występ pt. „Lata 20. Lata 30.”. Interesującą prelekcję zaprezentował przedstawiciel wrocławskiego Centrum Historii Zajezdnia.

Dla spotkań przeszłości z teraźniejszością (dokończenie na str. 8)

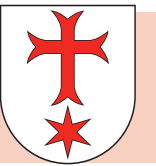
25 lutego br. w Świętej Katarzynie po wielu miesiącach prac oraz przygotowywania koncepcji wystawienniczej, nastąpiło uroczyste otwarcie Izby Pamięci „Terra Nostra”. Przybyło nam w Gminie Siechnice miejsce szczególne, dokumentujące dziedzictwo naszej małej Ojczyzny w okresie minionych 100 lat. Przestrzeń nawiązująca do lokalnej historii wypełniła się m.in. pamiątkowymi przedmiotami, dokumentami, fotografiami. Fascynujące i z pewnością pouczające dla każdego z nas, a w szczególności młodszych mieszkańców, będzie podążanie za wspomnieniami ludzi – rodzin, sąsiadów, społeczników – zamieszkujących nasz obszar na różnych etapach dziejów.



Inaugurując funkcjonowanie Izby Pamięci, Łukasz Kropski, burmistrz Siechnic, przekazał organizatorom przedsięwzięcia (CK w Siechnicach) symboliczny klucz wraz z dedykacją, która bardzo trafnie oddaje intencje związane z nowym obiektem: „to klucz do skarbcza naszej wspólnej pamięci, niech otwiera nie tylko drzwi do tego miejsca, ale przede wszystkim serca i umysły przyszłych pokoleń na historię naszej Małej Ojczyzny”.

SPRAWY GMINY

projekty, wydarzenia



Półkolonie na długo pozostaną w pamięci

Za nami tegoroczne ferie zimowe. Pierwsze dwa tygodnie lutego dzieci i młodzież z gminy Siechnice miały okazję spędzić aktywnie, twórczo, z uśmiechem na twarzy. Dzięki zaangażowaniu Centrum Kultury, Centrum Usług Społecznych oraz Klubu Sportowego Energetyk Siechnice czas na odpoczynek od szkolnych obowiązków przebiegał w przestrzeniach pełnych ruchu, pasji, wypełniony był kreatywnymi warsztatami i inspirującymi spotkaniami.



Ferie zimowe z Centrum Kultury

Od pierwszych dni nie brakowało gier i zabaw integracyjnych, nauki śpiewu, tańca oraz rytmiki, które dostarczały dzieciom mnóstwo energii i uśmiechu. Ferie były organizowane w 5 placówkach Centrum Kultury (Siechnice, Iwiny, Radwanice, Św. Katarzyna, Kotowice). Łącznie odbyło się aż 7 cykli tygodniowych w godz. 8.00–15.30 dla 105 dzieci. Podczas zajęć plastycznych powstały wyjątkowe prace, m.in. „Zima zamknięta w słoiku”, a to był dopiero początek feryjnej przygody! Dzieci miały okazję własnoręcznie tworzyć pachnące świeczki, kolorowe sole do kąpeli, urocze pingwiny z bibuły, a także serca z gliny samoutwardzalnej i dekoracje świec. Nie zabrakło też zabaw z kłau-nem Alutką, który rozbawił wszystkich

do łez. Ogromną niespodzianką podczas warsztatów w Kotowicach były odwiedziny... alpaki! Te urocze zwierzęta skradły serca wszystkich uczestników. Dzieci dowiedziały się, skąd pochodzą alpaki, co jedzą, jak należy o nie dbać oraz dlaczego ich wełna jest tak cenna. Był czas na głaskanie, wspólne zdjęcia i mnóstwo radości – spotkanie miało nie tylko wyjątkowy klimat, ale też walor edukacyjny.

Pod czujnym okiem pani Joanny powstały wyjątkowe maskotki z wytłaczanek i włóczki – żółw i meduza – a dzieci miały również okazję poznać podstawy makramy. Kreatywność nie znała granic także podczas tworzenia mandali zero waste z kaszy, ryżu i soczewicy. Zwieńczeniem warsztatów



artystycznych było tworzenie łapczy snów oraz farbowanie koszulek metodą tie-dye, które nadało T-shirtom zupełnie nowe życie. Na zakończenie mali artyści przygotowali dla rodziców wyjątkowy musical podsumowujący ferie. Było kolorowo, wzruszająco i niezwykle radośnie – to piękne zakończenie wspólnego, twórczego czasu.

Ale to nie wszystko! Centrum Kultury w ramach ferii zorganizowało też zimowe warsztaty, które były prawdziwą eksplozją kreatywności, nauki i dobrej zabawy! Podczas zajęć plastycznych dzieci stworzyły imponujący plakat przedstawiający zimowe dyscypliny olimpijskie. Na zajęciach przyrodniczych uczestnicy poznawali odgłosy ptaków – także w języku angielskim – ucząc się rozpoznawać je po dźwiękach. Zwieńczeniem zajęć przyrodniczych była budowa domków dla ptaków, która połączyła teorię z praktycznym działaniem.

Nie zabrakło także nowoczesnych technologii. Podczas zajęć z roboklocków dzieci poznały wyjątkowego gościa – zaprogramowanego psa-robota, który samodzielnie się poruszał i wzbudził mnóstwo pytań, zachwytów oraz ciekawych obserwacji. Było też malarsko i tanecznie. Pod czujnym okiem Pani Moniki (Trześniewska.Art) powstawały świeące obrazy i efektowne, wypukłe fale – dzieci odkrywały, jak mieszać kolory, by uzyskać efekt „wow”. Następnie parkiet przejęli młodzi tancerze – samba, układy choreograficzne i ogrom energii rozgrzały wszystkich do czerwoności! Z Panią Agnieszką z ALTO język angielski stał się wyjątkową przygodą – poprzez ruch, zabawę i poznawanie smaków dzieci przyswajały nowe słówka, zamieniając salę w małą olimpijską arenę.

Nie zabrakło również eksperymentów i kreatywnych wyzwań: magicznych latarek, kartek walentynkowych, fluorescencyjnych kawioru, pachnących kul do kąpeli czy obserwacji powstających kryształów. Było kolorowo, inspirująco i z nutą naukowej magii! Powstawały własnoręcznie wykonane gry planszowe, tęczowe próbówki UV i „piegusko-we” waciki, podczas eksperymentów z EduBrick. Dzieci budowały niesamowite konstrukcje z LEGO, tworzyły wyjątkowe lalki z własną historią, a następnie wcielały się w role reżyserów i aktorów, prezentując autorskie spektakle teatralne.

Na zakończenie mali artyści przygotowali fantastyczne, baśniowe kapelusze – idealne na karnawał – a wspólne przygody zwieńczyła radosna zabawa karnawałowa. To był czas pełen twórczych odkryć, współpracy, śmiechu i rozwijania pasji.

Atrakcje z Centrum Usług Społecznych

60 uczestników brało udział w codziennych zajęciach sportowo-rekreacyjnych. W programie nie zabrakło wyjazdowych atrakcji. Dzieci odwiedziły Aquapark Wrocław, gdzie wodne szaleństwa dostarczyły mnóstwo radości, sprawdziły swoją celność i refleks podczas rozgrywek w Laser Tag, a także wyskakały się do woli na trampolinach w Jump World, korzystały z basenów z gąbkami, torów przeszkód czy stref do akrobatyki. Nie zabrakło również wspólnego wyjścia do kina – chwili relaksu po intensywnych aktywnościach.

Każdego dnia uczestnicy mieli zapewnione posiłki, dzięki czemu mogli z energią korzystać ze wszystkich przygotowanych atrakcji. To były ferie pełne ruchu, uśmiechu i dobrej zabawy – w bezpiecznej atmosferze i pod okiem doświadczonych opiekunów.

Zimowa Moc Aktywności z Energetykami Siechnice

Podczas ferii dzieci z gminnych szkół wzięły udział w kolejnej edycji półkolonii organizowanych przez KS Energetyk Siechnice przy wsparciu gminy Siechnice. Program został przygotowany w taki sposób, aby zapewnić

uczestnikom aktywny, bezpieczny i wartościowy wypoczynek. Codzienne zajęcia sportowe zostały dostosowane zarówno do dzieci regularnie trenujących w klubach sportowych, jak i do tych, dla których półkolonie stanowiły okazję do zwiększonej aktywności ruchowej.

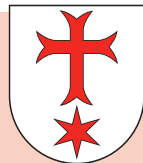
W półkoloniach uczestniczyło blisko 40 dziewcząt i chłopców. Oprócz zajęć sportowych dzieci brały udział w wyjazdach rekreacyjnych i edukacyjnych, w tym na basen, do parku rozrywki oraz do Muzeum Śląska Wrocław. Uczestnicy wzięli również udział w wydarzeniu „Bezpieczne Ferie z Policją”, podczas którego służby mundurowe prowadziły działania edukacyjne związane z zasadami bezpieczeństwa w czasie zimowego wypoczynku. W ramach organizacji półkolonii dzieci miały zapewnioną profesjonalną opiekę oraz pełne wyżywienie. Półkolonie organizowane przez KS Energetyk Siechnice z roku na rok cieszą się rosnącym zainteresowaniem mieszkańców. Dzięki wsparciu gminy Siechnice oferta zimowego wypoczynku pozostaje dostępna dla szerokiego grona dzieci z naszego terenu, łącząc aktywność fizyczną z elementami edukacji i integracji.

Sandra Jagieła



SPRAWY GMINY

projekty, wydarzenia



Bardziej odporni na sytuacje kryzysowe



Uczestnicząc w Programie Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026, Gmina Siechnice wzmacnia swoje zaplecze kryzysowe, co umożliwi szybszą i skuteczniejszą reakcję w sytuacjach zagrożenia oraz poprawi bezpieczeństwo

mieszkańców. Wszystko dzięki wyposażeniu sfinansowanemu z dotacji Ministra Finansów i Gospodarki o łącznej wartości ponad 1,3 mln zł.

Co już zyskaliśmy? Mamy na miejscu: 6 kontenerów magazynowych, przygotowany plac pod kontenery (powierzchnia 160 m²), 2 mobilne agregaty prądowe, minikoparkę gąsienicową z osprzętem, 150 łóżek polowych do magazynu zarządzania kryzysowego, magazyn energii zasilany PV. Odnosić też trzeba rozwój kompetencji – przeszkolenie pracowników Biura Obronności i Zarządzania Kryzysowego UM w Siechnicach, w tym 7 osób uzyskało uprawnienia SEP. W bieżącym roku powinny być realizowane kolejne zadania.

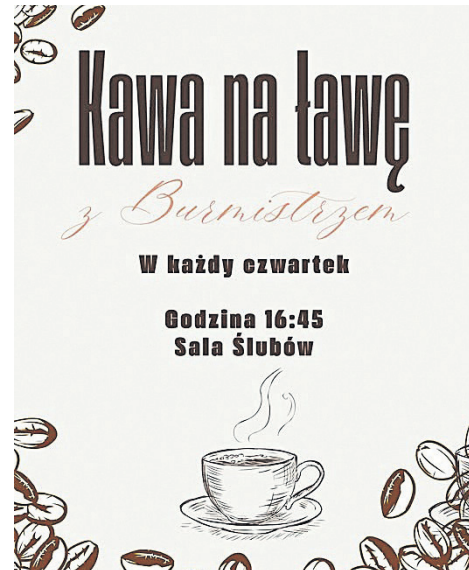
Dla dobra dzieci z niepełnosprawnościami

20 lutego Centrum Usług Społecznych w Siechnicach (z udziałem Jakuba Kłosińskiego – wiceburmistrza Gminy Siechnice) zorganizowało spotkanie z rodzicami dzieci z niepełnosprawnościami. Poruszono na nim sporo tematów niezwykle istotnych w codziennym funkcjonowaniu osób mających specjalne potrzeby. Wiceburmistrz odpowiadał na pytania oraz informował o możliwościach i planach gminy w tym ważnym społecznie zakresie.

Przede wszystkim, w bliskim czasie w Gminie Siechnice zostanie powołana Rada ds. Osób z Niepełnosprawnościami – to niewątpliwie

ważny krok, który ułatwi systematyczny dialog, będzie sprzyjał systemowym rozwiązaniom. Inne ważne kwestie: powstaje integracyjny plac zabaw przy ulicy Sportowej w Siechnicach (jego otwarcie planowane jest na czerwiec br., od bieżącego miesiąca powinna poprawić się dostępność do specjalistów (w tym logopedów) oraz w budynku dworca PKP w Siechnicach (jest tam filia poradni powiatowej)). Wkrótce zostanie też zbadana możliwość prawna i finansowa utworzenia klasy integracyjnej w szkole oraz zweryfikowana możliwość uczęszczania do szkół dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Aby jeszcze lepiej się komunikować



„Kawa na ławę z Burmistrzem” – to od kilku tygodni nowa, dodatkowa odsłona czwartkowych rozmów z Burmistrzem Siechnic. Po tradycyjnej transmisji live (w godzinach 16:00–16:30), gospodarz naszej gminy zaprasza o godzinie 16:45 mieszkańców zainteresowanych dialogiem o lokalnych sprawach do Urzędu Miejskiego w Siechnicach (Sala Ślubów – IV piętro lub Sala Sesijska – III piętro). Spotkania otwarte są dla wszystkich chętnych – brak formalności oraz luźna atmosfera sprzyja wymianie pomysłów i opinii. Można wpaść na chwilę albo zostać na dłużej, a przy okazji podelektować się kawą. To dobra okazja, by pytania zadać bezpośrednio i uzyskać informacje z pierwszej ręki. Spotkania mają charakter grupowy (a nie „jeden na jeden”),

gdyż taka formuła sprzyja wspólnej dyskusji. Zapraszamy do uczestnictwa.

W ubiegłym miesiącu został też uruchomiony **profil społecznościowy: Gmina Siechnice – Lokalnie, Społecznie, Sportowo**. Pojawiają się na nim m.in.: zapowiedzi i relacje z wydarzeń, informacje o zapisach, rekrutacjach i naborach, działaniach i inicjatywach różnych organizacji, wolontariatach oraz akcjach społecznych. Intencją jest zintensyfikowanie lokalnej współpracy. Profil ten ma łączyć, informować i inspirować wszystkich, którzy są i zamierzają być aktywni w przestrzeni publicznej. Na spotkaniu w urzędzie, inaugurującym funkcjonowanie profilu, Burmistrz Siechnic, Łukasz Kropski, oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych uroczystie podpisali regulamin i porozumienie związane z nową formułą współpracy.

Zachęcamy do obserwowania profilu – miejsca prezentującego ciekawe informacje, dobre inicjatywy i wartościowe działania.



Kuchnia szkolna – wielofunkcyjna



Pomysł na modernizację pomieszczenia kuchennego w Szkole Podstawowej w Radwanicach pojawił się w ubiegłym roku (inicjatywa przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich – Barbary Dolińskiej, Karoliny Karpińskiej oraz dyrektora szkoły – Karoliny Falińskiej-Krakowiak). Niedawno zakończył się tam remont (10 tys. zł na ten cel pochodziły z budżetu Rady Osiedla Radwanice, a roboty zrealizował pan Kamil Habowski).

Zakupiono nowy stół z krzesłami, meble kuchenne oraz sprzęt AGD. Pomieszczenie

odmalowano, wymieniono oświetlenie. Kuchnia zyskała funkcjonalny i przyjazny charakter. Będzie służyć przede wszystkim uczniom. Co jednak ciekawe – pomieszczenie stanie się jednocześnie miejscem spotkań dla Koła Gospodyń Wiejskich, które będzie mogło wspólnie gotować oraz organizować zajęcia edukacyjne i integracyjne dla lokalnej społeczności. Uczniowie będą mogli wziąć udział w warsztatach kulinarnych. Dla członkiń KGW to doskonała okazja, aby podzielić się swoim doświadczeniem, tradycyjnymi przepisami oraz pasją do gotowania.

Praktyczne wymiary ochrony przed powodzią

W Gminie Siechnice w ostatnich kilku miesiącach zrealizowano ważne działania, które znacząco poprawiają bezpieczeństwo przeciwpowodziowe oraz ułatwiają planowanie gospodarki wodnej.

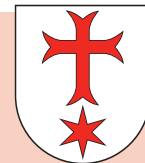
Do niedawna na naszym obszarze był tylko wodowskaz w Trestnie na Odrze. W grudniu ubiegłego roku uruchomiono trzy nowe na rzekach: Oławie (przy moście na drodze Groblice-Kotowice), Zielonej (przy moście na ul. Prawocińskiej w Siechnicach oraz przy górnym i dolnym stanowisku jazu w Radwanicach). W tym roku planowane jest przygotowanie dokumentacji i uzyskanie niezbędnych zgód na budowę automatycznych stacji hydrologicznych. Na bieżąco, w czasie rzeczywistym będą one przekazywać informacje o poziomach wód i warunkach pogodowych (to kluczowe w przypadku zagrożenia powodzią lub suszą). System zostanie dodatkowo uzupełniony o wodowskaz i stację pomiarową na Odrze w Kotowicach.

Aby lepiej planować prace przy rowach, przepustach i zastawkach, konieczna była aktualizacja Studium gospodarki wodno-melioracyjnej dla Gminy Siechnice. Poprzedni dokument powstał aż 25 lat temu. W 2025 roku opracowano nowe Studium – sprawdzając i opisując urządzenia wodne w zlewniach siedmiu rzek przepływających przez naszą gminę. Urządzenia otrzymały nowe oznaczenia, a ich dane techniczne zostały zaktualizowane.

W minionym roku wykonano także mapy zalewów dla pięciu mniejszych rzek: Zielonej, Kuny, Miłoszowskiej Strugi, Katarzynki i Brochówki oraz dla dwóch rowów melioracyjnych, które są ważnym elementem systemu odprowadzania wód opadowych w Siechnicach. Mapy pokazują, w których miejscach może gromadzić się woda podczas intensywnych opadów – zarówno tych częstszych, jak i bardzo rzadkich. Oba opracowania zostaną udostępnione mieszkańcom po odpowiednim przygotowaniu do publikacji.



LOKALNE POWINNOŚCI



Postaw na Gminę Siechnice! – rozlicz PIT tam, gdzie mieszkasz

2 marca br. wystartowała loteria „Płać podatki w Gminie Siechnice” – wyjątkowa inicjatywa, która łączy odpowiedzialność obywatelską z szansą na wygranie atrakcyjnych nagród. Mieszkasz na terenie gminy Siechnice? Tu wychowujesz dzieci, spędzasz wolny czas? Spraw, by Twój podatek realnie wspierał miejsce, które jest Twoją codziennością.

Blisko 40% podatku dochodowego od osób fizycznych trafia bezpośrednio do budżetu gminy. To realne środki na inwestycje i rozwój – drogi, szkoły, przedszkola, tereny rekreacyjne, kulturę i sport. Decydując się na rozliczenie PIT w Gminie Siechnice, inwestujesz w swoją codzienność i przyszłość najbliższego otoczenia.

Jeśli nie meldunek, to znaczenie ma wskazanie miejsca zamieszkania

W zeznaniu podatkowym kluczowe jest faktyczne miejsce zamieszkania. Aby Twój podatek zasilił budżet Gminy Siechnice, wystarczy wskazać ją jako miejsce zamieszkania w deklaracji składanej w Pierwszym Urzędzie Skarbowym we Wrocławiu (ul. Klimasa 34).

To prosta czynność, która ma ogromne znaczenie dla całej naszej lokalnej społeczności.

Rozliczasz PIT? Zgłoś się do loterii i wygraj! Każdy mieszkaniec, który w rozliczeniu wskazuje gminę Siechnice jako miejsce zamieszkania, może zgłosić się do loterii „Płać podatki w Gminie

Siechnice”. Formularz zgłoszeniowy jest dostępny do 3 czerwca br. Aby się zarejestrować w konkursie, należy skorzystać ze strony internetowej: www.PITwGminieSiechnice.pl. Po prawidłowej rejestracji uczestnik otrzyma potwierdzenie na stronie internetowej loterii oraz wiadomość e-mail na podany przez siebie adres. Losowanie nagród odbędzie się 10 czerwca 2026 r.

Podejmij decyzję dobrą dla siebie i twojej gminy

Nie przyczyniaj się do tego, aby Twoje pieniądze zasiliły budżet innego miasta lub gminy. Rozlicz PIT w Gminie Siechnice – zarejestruj się w loterii i zyskaj szansę na nagrody. Przede wszystkim jednak będziesz miał realny wpływ na rozwój miejsca, które nazywasz domem.

ROZLICZ PODATEK W GMINIE SIECHNICE

do wygrania

rower elektryczny **1X**
o wartości 8 000 zł

rower tradycyjny **2X**
o wartości 4 000 zł

5X

**Smartwatch
Garmin Venu**



7X

**Plecak
ratunkowy**



1

Złóż deklarację PIT za rok 2025 w Pierwszym Urzędzie Skarbowym we Wrocławiu (ul. Ks. Klimasa 34, 50-515 Wrocław).

2

Wskaż Gminę Siechnice jako miejsce zamieszkania. Zachowaj kopię złożonej deklaracji PIT.

3

Od 2 marca do 3 czerwca wypełnij formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej loterii.

Zdjęcia nagród mają charakter poglądowy. Loteria trwa od 02.03.2026 r. do 03.06.2026 r. Organizatorem jest SMOLAR Agencja Promocyjno-Reklamowa. Regulamin na www.smolar.pl

www.pitwgmiesiechnice.pl



mKARTA: MIEJSCÓWKI Z GMINY



Smak, pasja i mKarta – poznaj „Dwa Kominy”

W gminie Siechnice mKarta otwiera drzwi do lokalnych smaków i atrakcyjnych ofert – to aplikacja, dzięki której mieszkańcy mogą korzystać ze zniżek w restauracjach, sklepach i punktach usługowych. Ich właściciele przystąpili do programu i zdecydowali się zaoferować specjalne rabaty. Jednym z takich miejsc jest restauracja „Dwa Kominy” przy ul. Ciepłowniczej 17 w Siechnicach, gdzie klasyczna włoska pizza spotyka się z polską tradycją kulinarną: od soczystych żeberek po chrupiącego schabowego. SANDRA JAGIEŁA pytała, jak łączyć pasję do gotowania z prowadzeniem biznesu, a opowiadał o tym właściciel restauracji TOMASZ SKRĘTKOWICZ.



Tomasz Skrętkowicz, właściciel restauracji „Dwa Kominy” (na zdjęciu w środku), w gronie współpracowników.

– Od jak dawna prowadzi Pan „Dwa Kominy”? I co można znaleźć wyjątkowego w Waszym menu?

– Funkcjonujemy od grudnia 2010 roku. Najpierw pojawił się pomysł, by stworzyć pizzerię połączoną z klubem („Deja Vu club& restaurant”) – organizowaliśmy karaoke, dyskoteki i różnego rodzaju wydarzenia. Z czasem jednak nasza działalność naturalnie ewoluowała w stronę gastronomii i dziś to właśnie ona jest naszym największym atutem. Stawiamy przede wszystkim na tradycyjne smaki

i rodzinny charakter miejsca. Jesteśmy restauracją rodzinną – odwiedza nas wiele rodzin, które cenią sobie domową atmosferę i solidną, polską kuchnię. W menu królują klasyki, takie jak tradycyjny schabowy czy nasze żebereka, nad którymi długo pracowaliśmy. Dopracowywaliśmy recepturę do chwili osiągnięcia takiego efektu, z którego naprawdę jesteśmy dumni. Mamy stałych gości, którzy potrafią przyjechać z różnych zakątków Dolnego Śląska, specjalnie właśnie na żebereka – to dla nas ogromne wyróżnienie. Oczywiście nie zamykamy się wyłącznie w kręgu

kuchni tradycyjnej. Dla miłośników nieco innych smaków przygotowujemy autorskie burgery, które tworzymy od podstaw na miejscu. Mięso pochodzi od sprawdzonych dostawców, sami je przygotowujemy i formujemy, a pieczywo zamawiamy u lokalnego producenta. Stawiamy na jakość i świeżość produktów, bo wierzymy, że to one są fundamentem dobrego smaku. Tym, co nas wyróżnia, jest również fakt, że od samego początku ogromną wagę przykładamy do jakości pizzy. Dbamy o odpowiednie składniki, dopracowane ciasto i smak, który pozostaje w pamięci



„Dwa Kominy” chcą być miejscem, do którego wraca się nie tylko po jedzenie, ale też po atmosferę i dobre wspomnienia. Restauracja identyfikuje się jako rodzinna – odwiedza ją wiele rodzin.

naszych gości. Organizujemy także warsztaty z przygotowywania i wypieku pizzy, podczas których dzieci mogą samodzielnie przygotować pizzę według własnego pomysłu. To nie tylko świetna zabawa, ale też okazja do nauki i poznania podstaw kuchni włoskiej. Warsztaty kierujemy przede wszystkim do szkół i przedszkoli. Najczęściej odbywają się w lutym, w okolicach Międzynarodowego Dnia Pizzy, który przypada 9 lutego. Dzieci mają wtedy możliwość zajrzeć „od kuchni” do świata gastronomii, poznać proces powstawania pizzy i – co najważniejsze – spędzić czas w radosnej, twórczej atmosferze.

– Skąd pochodzi pomysł na menu i charakter kuchni?

– To wszystko rodziło się stopniowo, na bazie własnych wcześniejszych doświadczeń i „podpowiedzi” naszych wspaniałych gości. Prowadziliśmy pub w Świętej Katarzynie, gdzie serwowaliśmy m.in. zapiekanki i tosty. W pewnym momencie poczuliśmy jednak, że chcemy pójść o krok dalej i spróbować czegoś nowego. Poza tym – po prostu bardzo lubię pizzę. To była naturalna decyzja, by właśnie na niej oprzeć koncept lokalu. Otwierając „Deja Vu pub & restaurant”, byliśmy jedną z pierwszych pizzerii w Siechnicach – o ile dobrze pamiętam, drugą w mieście. W późniejszym czasie zmieniliśmy nazwę restauracji na „Dwa Kominy”. To był moment, w którym postawiliśmy na jakość, a także wyrazisty charakter kuchni, który rozwijamy do dziś.

– Jakie były największe wyzwania, kiedy otwierał Pan pizzerię?

– Początkowo największym wyzwaniem był dla mnie brak doświadczenia w gastronomii. Nie miałem profesjonalnego przygotowania w tym kierunku. Swoje pierwsze kroki w gotowaniu stawiałem jeszcze na koloniach nad morzem – w Międzyzdrojach, gdzie pracowałem u znajomego. To on zaprosił mnie do pracy na kuchni i tam, pod okiem Pana Tomka Sandersa, zacząłem uczyć się podstaw. Właśnie wtedy gastronomia zaczęła we mnie kiełkować – a że zawsze lubiłem dobre jedzenie, ta droga okazała się bardzo naturalna. Decyzja o postawieniu na gastronomię była też odpowiedzią na potrzeby rynku. Siechnice dynamicznie się rozwijają, przybywa nowych mieszkańców, szczególnie młodych rodzin. Widzieliśmy, że jest zapotrzebowanie na miejsce, w którym można nie tylko dobrze zjeść, ale też zorganizować ważne uroczystości. Dlatego oprócz codziennej działalności zajmujemy się także organizacją przyjęć okolicznościowych – chrzcin, komunii, osiemnastek czy jubileuszy, kameralnych przyjęć weselnych oraz cateringu.

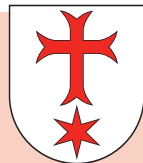
– A jakie macie plany na rozwój restauracji?

– Na ten moment rozwój naszej restauracji postrzegam trochę inaczej niż kiedyś. Życie przyniosło mi nowe, piękne wyzwania – założyłem rodzinę – dlatego dziś jeszcze bardziej doceniam równowagę i świadome budowanie tego, co dla mnie najważniejsze. Chcę skupić się na tym, co daje mi największą satysfakcję – na gotowaniu, solidnej kuchni i bezpośrednim kontakcie z naszymi gośćmi. To właśnie rozmowy przy stole, uśmiechy i powroty stałych bywalców są dla mnie największą motywacją. Rozwijamy się poprzez jakość i sezonowość. Tworzymy menu zimowe, walentynkowe, wiosenne czy letnie, bo wierzę, że kuchnia powinna żyć rytmem natury i emocji. Każda nowa karta to dla mnie okazja do dopracowania smaków, szukania inspiracji i dawania gościom czegoś świeżego, ale wciąż naszego. Chcę, żeby „Dwa Kominy” były miejscem, do którego wraca się nie tylko po jedzenie, ale też po atmosferę i dobre wspomnienia. Do zobaczenia zatem przy stolikach naszej restauracji.



Restauracja stawia na jakość i świeżość produktów, z przekonaniem, że są one fundamentem dobrego smaku. W menu królują klasyki rodzimej kuchni, jak tradycyjny schabowy czy żebereka, na które specjalnie przyjeżdżają goście z różnych zakątków Dolnego Śląska. Zwolennicy innego jedzenia mogą zamówić m.in. pizzę, burgery.

KONTROWERSJE



Kto i dlaczego chciałby nam odebrać gminę Siechnice?

(dokończenie ze str. 1)

W Siechnicach, Świętej Katarzynie, Radwanicach, Żernikach Wrocławskich mieszkańcy zapytani na ulicach o pomysł powiększenia Wrocławia wskutek włączenia do tego miasta również ich miejscowości przeważnie reagowali niedowierzaniem, zdziwieniem lub nawet oburzeniem. Najczęściej formułowali takie argumenty: przecież za nami całe lata dynamicznego rozwoju gminy, żmudnego kształtowania lokalnej tożsamości, wykazywania społecznej aktywności dla dobra małej Ojczyzny. I teraz dokonania ludzi oraz instytucji miałyby pójść na marne, zostać jakby unieważnione, okazać się mniej ważne aniżeli wyobrażenia o wielkiej metropolii, czyjeś sny o potęgę? To niemożliwe – przekonywała w pierwszym odruchu większość naszych przypadkowo dobranych rozmówców. Jednak po chwili niektórzy tę pewność przekonywania tracili, uświadamiając sobie, że żyjemy w czasach gwałtownych przewartościowań i zmian, gdy na naszych oczach odchodzi świat, który dotąd znaliśmy.

Być może jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie na wyrażanie pesymizmu, na społeczną mobilizację lub nawet wszczynanie alarmu. Lęk bywa często złym doradcą, a ponadto wiadomo, iż w publiczny obieg wypuszcza się czasami różne balony próbne. Warto jednak – już na obecnym etapie – choćby pobieżnie zdawać sobie sprawę z tego, że na zapleczu bieżących oficjalnych wydarzeń, w kuluarach codzienności – jednak coś konkretnego się dzieje. Z jednej strony rzeczy trochę niepokojące, zastanawiające, dziwne, tajemnicze, zaś z drugiej, czemu trudno zaprzeczyć – dosyć starannie obmyślane, uzasadniane, przygotowywane.

Fakty, intencje, argumenty, emocje

Wdrożenie radykalnych zmian postuluje Grzegorz Prigan, wrocławski adwokat i menedżer. Swego czasu ubiegał się on o prezydenturę Wrocławia. Pomysłodawcy chodzi o przyłączenie do tego miasta wielu miejscowości z okolicznych gmin takich jak: Siechnice, Długołęka, Czerńca, Żórawina, Kobierzyce, Kąty Wrocławskie, Miękinia, Oborniki Śląskie, Wisznia Mała. Wówczas Wrocław stałby się naprawdę wielki, największy w Polsce, porównywalny wielkością do Londynu (powierzchnia wzrosłaby do prawie 1570 km kwadratowych, a liczba mieszkańców do 900 tysięcy). Prigan był pod koniec ubiegłego roku autorem wniosku do Prezesa Rady Ministrów w sprawie wszczęcia z urzędu procedury zmiany granic administracyjnych Wrocławia. W szybko udzielonej odpowiedzi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA) stwierdziło, że: „nie ma takich planów”. Jednak wnioskodawca nie zniechęcił się. Dowodził, że moc decyzyjna przynależy do całego rządu dysponującego odpowiednimi instrumentami – artykuł 4 ustawy o samorządzie gminnym pozwala Radzie Ministrów zmienić wspomniane granice z urzędu, gdy wymaga tego interes państwa. Padły zapowiedzi udoskonalenia formuły prawnej wniosku (aby była możliwość odwołania się do sądu) i ponownego jego wysłania. Czy tak się stało, tego nie udało się nam na razie ustalić.

Na pewno Grzegorz Prigan nie jest osamotniony ze swoją wizją („utrzymujemy fikcję administracyjną, z lotu ptaka Wrocław i okolice wyglądają jak jedno miasto”) ani propozycjami, co należy uczynić. Na przykład wrocławski radny Robert Suligowski (o którym jeszcze wspomniemy w naszej publikacji) podczas występu w Telewizji ECHO24 wymienił niektóre gminy i wsie okalające stolicę Dolnego Śląska, określając je: „narodzinami na organizmie Wrocławia”. Z pewnością grono samorządowców i naukowców mających krytyczne spojrzenie na obecne realia administracyjne w naszym regionie jest większe (trudne jest na razie

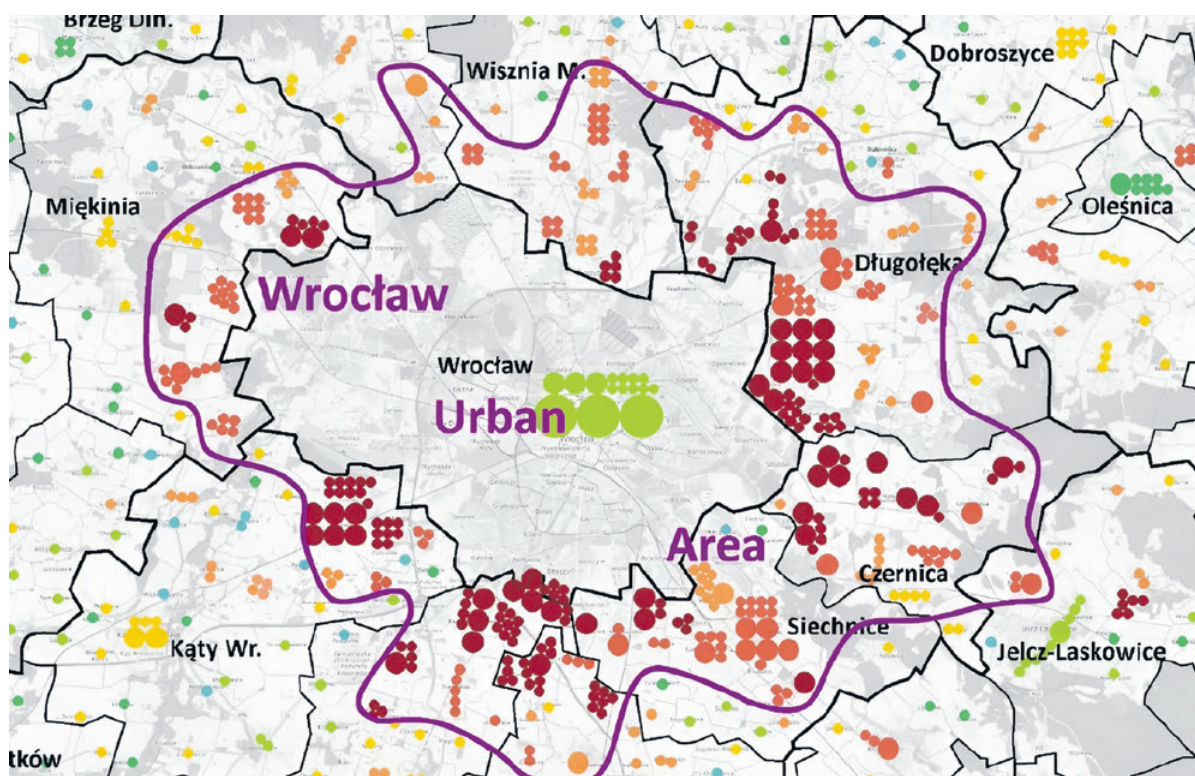
ustalenie, czy mają pod tym względem poparcie jakichś sił politycznych).

W każdym razie, te osoby łączy przekonanie o istniejących dysproporcjach między rzeczywistym obszarem funkcjonowania Wrocławia a jego granicami administracyjnymi. Ich zdaniem, wskutek tego miasto ma coraz większe koszty

2025 roku. Co wynika z jego pobieżnego przeanalizowania? Strategia nie zawiera bezpośrednich planów, rekomendacji ani zapowiedzi działań legislacyjnych dotyczących formalnego powiększenia granic administracyjnych Wrocławia. Choć definiuje ona przyszłość miasta jako metropolii europejskiej, to bardziej w sensie funkcjonalnym i jakościowym

Najciekawsze spostrzeżenia z dyskusji w sieci

Choć na razie temat nie ma bardzo szerokiego zasięgu i nie rozgrzewa przesadnie emocji internautów, w sieci dominują dwie narracje. Mieszkańcy gmin (w tym naszej) wyrażają głównie obawy – przed utratą lokalnej tożsamości i samorządności, wyższymi podatkami i opłatami,



obsługi metropolii (transport, edukacja, ochrona zdrowia, infrastruktura techniczna), a tymczasem coraz więcej osób zameldowanych w sąsiednich gminach z tych usług korzysta bez rekompensaty w postaci odpowiednich wpływów podatkowych do wrocławskiego budżetu. Dowodzi się między innymi, że obecny system 18 gmin we Wrocławskim Obszarze Funkcjonalnym jest zbyt rozbudowany i tym samym nieefektywny, a dużo lepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie Wrocławskiego Obszaru Miejskiego, co wymagałoby włączenia do Wrocławia prawie 100 miejscowości faktycznie funkcjonujących jako przedmieścia, w których żyje ponad 140 tys. mieszkańców. Po włączeniu najbliższych miejscowości do Wrocławia dotychczasowe gminy zostałyby okrojone i podzielone. Część ich terytorium znalazłaby się w granicach Wrocławia, a pozostałe fragmenty – z przewagą rolnictwa, mniej zurbanizowane – pozostałyby samodzielne lub uległyby procesowi konsolidacji z sąsiednimi gminami.

Co wynika ze Strategii Rozwoju „Wrocław 2050”?

Ten oficjalny dokument wrocławscy radni miejscy przyjęli 20 października

niż poprzez aneksję nowych obszarów. Uwaga skupia się na uczynieniu samego Wrocławia bardziej kompaktowym, zrównoważonym i atrakcyjnym. Dość wyraźnie zaakcentowano znaczenie współpracy ponadlokalnej z innymi gminami, przede wszystkim poprzez rozwój koncepcji metropolitalnej. **Wrocławski Obszar Metropolitalny (WrOM, czyli funkcjonalny obszar wokół miasta)** ma sprzyjać współdziałaniu terytorialnemu i planowaniu powiązań między miastem a otaczającymi je gminami. Niezależnie od głównej strategii miasto Wrocław wspólnie z okolicznymi gminami przygotowuje „Strategię Rozwoju Ponadlokalnego Wrocławskiego Obszaru Funkcjonalnego (WrOF 2050)”. W założeniu dokument ten (formuła przypominająca porozumienie międzygminne) miałby sprzyjać praktycznej koordynacji działań środowisk samorządowych ponad granicami administracyjnymi, np. w zakresie infrastruktury, mobilności, usług i przestrzeni. Z pewnością taka koncepcja nie kojarzy się z zamiarem tworzenia jednego wielkiego organizmu administracyjnego. Dużo bardziej przypomina ona wariant oparty na partnerstwie i współdziałaniu.

przez co mogłyby wzrosnąć koszty życia. Podnoszony jest też brak zaufania do władz Wrocławia: „miasto ma własne problemy jak korki, zadłużenie, potrzeby osiedli i nie powinno brać na siebie więcej, niż jest w stanie udźwignąć”. Ludzie nie chcieliby, aby gminne tereny zostały „zabetonowane”, jak niektóre części Wrocławia. Z kolei wrocławianie częściej dostrzegają w ewentualnym procesie

poszerzenia ich miasta szansę na metropolię wyższej jakości (lepiej skoordynacja transportu i planowania przestrzennego, większe wpływy z podatków i subwencji, powstrzymanie „ucieczki” deweloperów do gmin podmiejskich, a to ukróciłoby chaos urbanistyczny).

Burmistrz Siechnic w programie Radia Wrocław

W tegorocznej lutowej audycji Polskiego Radia Wrocław Łukasz Kropski, burmistrz Siechnic, wyrażał swój negatywny stosunek do projektu potencjalnej zmiany granic Wrocławia, do którego miałyby być przyłączona m.in. znaczna część naszej gminy. Argumentował, że od lat prężnie rozwijamy się w przemyśle, planowy sposób i walczymy z postrzeganiem miasta oraz całej gminy jako przede wszystkim sypialni Wrocławia. Dbamy o ekologię, zgłosiliśmy na przykład wnioski o utworzenie Parku Krajobrazowego Odry. Nie oczekujemy od partnerów w samorządach rozwiązywania naszych wewnętrznych problemów – przeznaczamy coraz więcej środków na lokalną komunikację zbiorową, dofinansowanie połączeń kolejowych. Część naszych mieszkańców wciąż płaci podatki we Wrocławiu, a dojeżdżając tam do pracy, przyczynia się do pomyślności wrocławskich firm. Mamy też coś do zaoferowania gościom – sporo Wrocławian przyjeżdża odpocząć w naszych siechnickich i kotowickich lasach, na kąpielisku Błękitna Laguna. Podkreślił, że Siechnice jako członek Stowarzyszenia Aglomeracja Wrocławska uczestniczy w dyskusji o Ustawie Metropolitalnej, aktywnie działa na rzecz rozwoju wspólnych z Wrocławiem projektów w zakresie komunikacji publicznej, wprowadzenia wspólnego biletu dla użytkowników również z Siechnic (wkrótce razem przystępujemy do przetargu z Wrocławiem). Dobry przykład współpracy z Wrocławiem to także uruchomienie u nas samoobsługowej wypożyczalni rowerów publicznych. Burmistrz Kropski stwierdził, że koordynację i współpracę w ramach Aglomeracji należy rozwijać i doskonalić, a zmienianie granic administracyjnych tak naprawdę nikomu nie przyniosłoby korzyści. I ta opinia wybrzmiała z dużą mocą, pozytywnie i... optymistycznie (w audycji wzięli udział także Maciej Zathej, dyrektor Instytutu Rozwoju Terytorialnego – samorządowej jednostki organizacyjnej Województwa Dolnośląskiego, Robert Suligowski, wrocławski radny, Piotr Kopeć, wójt Kobierzyc).

Jan Wawrzyniak

Duże polskie miasta z powiększonymi od 2015 roku granicami administracyjnymi

ZIELONA GÓRA – od 1 stycznia 2015 do miasta włączono całą gminę wiejską Zielona Góra oraz liczne sołectwa z tej gminy (m.in. Barcikowice, Drzonków, Ochla, Przylep, Racula, Stary i Nowy Kisielin, Zatonie i inne). Powierzchnia przyłączeń to około 220,5 km² (miasto powiększyło się niemal pięciokrotnie). W gminie wiejskiej przeprowadzono referendum lokalne – wzięło w nim udział 55,18% uprawnionych, a 52,73% głosowało za połączeniem z miastem.

OPOLE – rozszerzyło swoje granice od 1 stycznia 2017 r. Do miasta włączono kilkanaście sołectw z sąsiednich gmin: Dobrzeń Wielki, Dąbrowa, Komprachcice, Prószków i częściowo Turawy (m.in. miejscowości Czarnowasy, Borki, Krzanowice, Świerkle, Wrzoski, Żerkowice, Sławice, Chmielowice, Winów oraz fragmenty sołectw Dobrzeń Mały, Karczów i Brzezje). Powierzchnia przyłączeń: około 27,54 km² (2754 ha).

RZESZÓW – zyskał dodatkową powierzchnię w latach 2017–2021, włączając Bziankę, Miłocin i Pogwizdów Nowy. W sumie miasto zwiększyło swój obszar o ponad 120 km².

NOWE TRENDY



Prawda o przestrzeni z Instagrama i ankiet

Podobnie jak w całym kraju, również w gminie Siechnice użytkownicy sieci skrolują, lajkują, udostępniają – ogromna liczba wykonanych zdjęć tworzy jedyną w swoim rodzaju cyfrową mapę miejsc, które uznajemy za piękne. Ale czy ujęcie z tysiącem polubień na Instagramie mówi coś o realnej wartości przestrzeni, czy pokazuje tylko jej fotogeniczny wycinek? Urbaniści od lat szukają sposobu, by miasta i wsie były i ładne, i wygodne do życia. Tymczasem naukowcy z Instytutu Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu (prof. Piotr Krajewski, dr inż. Joanna Lipsa, mgr inż. Monika Lebedzińska oraz mgr inż. Justyna Weidgang), na podstawie analizy cyfrowego śladu pozostawionego w Internecie przez cały 2022 rok, podjęli się ambitnego zadania. Skonfrontowali wirtualne obrazy z Instagrama (nazywane tropami) z realnymi odczuciami i doświadczeniami mieszkańców. Realizując projekt (jego rezultaty opublikowane zostały niedawno w czasopiśmie „Landscape and Urban Planning”), szukali przede wszystkim odpowiedzi na jedno z kluczowych pytań – co taka metoda oznacza dla procesu projektowania przestrzeni?



Prof. Piotr Krajewski przekonuje, że w analizach, które przeprowadzili naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, zawarty jest ogromny potencjał dla samorządów i planistów przestrzennych.

Co prawda gmina Siechnice nie była objęta zasięgiem wspomnianych naukowych badań, ale kto wie, co się jeszcze może w przyszłości wydarzyć na naszym obszarze, jakże przyjaznym dla cyfrowych rozwiązań i innowacji (wielokrotnie poruszaliśmy te tematy w „Pulsie”). Naukowcy z wrocławskiego Uniwersytetu Przyrodniczego skoncentrowali uwagę na sześciu gminach o zupełnie różnym charakterze – od otoczonej pasmami górskim Jeleniej Góry i uzdrowskiego Łądko-Zdroju, przez bogate w zasoby kulturowe tereny gminy Mysłakowice i przemysłowy Głogów aż po rolnicze i podmiejskie tereny gminy Kąty Wrocławskie i Krośnice.

Skalę tego przedsięwzięcia można uznać za imponującą. Za pomocą specjalistycznego oprogramowania pobrano z Instagrama kilkadziesiąt tysięcy publicznie dostępnych zdjęć, oznaczonych geotagami i hasztagami, które stworzyły gigantyczną bazę danych o przestrzeniach badanych obszarów. Aby jednak z niej skorzystać, trzeba było oddzielić ziarno od plew.

– Głównym wyzwaniem był ogromny zasób danych oraz konieczność precyzyjnego odróżnienia wybranych krajobrazów od innych treści – opowiada prof. Piotr Krajewski, dyrektor Instytutu Gospodarki Przestrzennej UP we Wrocławiu. – Trudno ukryć, że ze względu na wielość kryteriów przeprowadzenia ręcznej selekcji zdjęć i ich skalę badania okazały się dosyć żmudnym procesem.

Ostatecznie z bazy ponad 48 tys. pozyskanych fotografii wykluczono aż 85%. Odrzucano zdjęcia z wnętrza mieszkań, fotografie posiłków, zdjęcia zwierząt domowych... Do końcowej, szczegółowej analizy zakwalifikowano ostatecznie nieco ponad 7 tysięcy zdjęć. Każde z nich zostało potraktowane nie jako pamiątka z wakacji, ale jako „dowód w sprawie”. Wykonawcy projektu badawczego zadawali sobie różnorodne pytania, np. co konkretnie przyciągnęło wzrok fotografa – czy był to jakiś zabytek, fragment lasu, czy może nowoczesny biurowiec? Odpowiedzi na te pytania pomogły stworzyć „mapy ciepłe” (ang. *heat maps*) ludzkiej uwagi, czyli te miejsca w przestrzeni, które przyciągają wzrok i są obiektem atrakcyjnym dla fotografów.

Analizy zdjęć przyniosły fascynujący obraz tego, co uznajemy za atrakcyjne. Okazuje się, że mimo różnic pomiędzy badanymi gminami pewne wzorce

są uniwersalne. Absolutnymi liderami w kategorii „najchętniej fotografowane” są dwa typy przestrzeni – krajobrazy leśne (dowodzą naszej tęsknoty za naturą i ujawniają potrzebę ucieczki od betonu) oraz krajobrazy miejskie z zachowanymi układami historycznymi (zabytkowe rynki, kamienice, pałace czy inne sędziwe miejsca). To fotograficzne „samograje”, bo są w większości nie tylko estetyczne, ale też budują tożsamość danego miejsca i zwykle świetnie prezentują się na małym ekranie telefonu. Naukowcy z UPWr zauważyli przy okazji, że historyczna tkanina miejska jest postrzegana jako dobro luksusowe, swoista wizytówka danego miejsca, którą chcemy pokazać światu.

Co bardzo istotne – równolegle z analizą zdjęć naukowcy przeprowadzili również badania ankietowe wśród miesz-

ludzi żyjących wśród malowniczych terenów. Taki cukierkowy obraz byłby nieprawdziwy. I rzeczywiście – ankiety ujawniły to, co badacze nazywają „rozdzwiekiem percepcyjnym”. Mieszkańcy – w przeciwieństwie do okazjonalnych turystów czy influencerów – postrzegali swoje otoczenie w szerszym kontekście. Wskazano problemy, których na fotografiach zamieszczanych w mediach społecznościowych nie widać.

INFRASTRUKTURA. O ile na zdjęciach droga jest tylko elementem kompozycji, o tyle w ankietach to samo miejsce bywa źródłem frustracji. Mieszkańcy narzekają na dziury w nawierzchni, brak chodników, korki czy niedostateczną liczbę miejsc parkingowych. To, co na zdjęciu jest neutralnym tłem, w codziennym życiu zaczyna być ważnym problemem.

OCHRONA PRZYRODY. Na Instagramie las jest piękny i zielony. Nie widać na nim żadnej szkazy. Ale w ankietach mieszkańcy często zgłaszali zaśmiecenie szlaków, nielegalne wycinki drzew czy zaniedbanie parków. Osoby, które żyją w danym miejscu na co dzień, widzą proces degradacji, którego nie uchwyci żadne pojedyncze, zrobione w starannie wybranym miejscu i dobrze wykadrowane, zdjęcie.

CHAOS PRZESTRZENNY. Ankietowani zwracali także uwagę na nieład reklamowy, brzydkie elewacje nowych budynków czy brak spójności w planowaniu przestrzeni. To z kolei są elemen-

ty, które fotografowie zazwyczaj starają się kadrować tak, by nie było ich widać (albo usuwają z pomocą narzędzi AI).

Warto też wiedzieć, iż tradycyjne metody badania krajobrazu, uwzględniające m.in. żmudne inwentaryzacje w terenie, są czasochłonne i kosztowne. Tymczasem niemal każdego dnia w sieci ląduje ogromna liczba zdjęć zamieszczanych przez użytkowników mediów społecznościowych. Pojawia się więc naturalna zachęta, aby dla dobra publicznego wykorzystać ten wysiłek, który turyści i mieszkańcy wykonują za darmo. Social media (szczególnie Instagram) to dla badaczy gigantyczna baza danych, w dodatku dostępna bezpłatnie i będąca dosłownie w zasięgu ręki. Wystarczy włączyć telefon i otworzyć aplikację...

Profesora Piotra Krajewskiego zapytaliśmy, czy są jakieś przeciwwskazania, aby podobny projekt ewentualnie mógł być kiedyś realizowany także w naszej gminie, a przypomnieć warto, iż Siechnice są miastem z najmniejszą średnią wieku mieszkańców w Polsce i najprawdopodobniej w sieci nie zabrakłoby obfitego materiału badawczego...

– Zastosowana metoda nie ma żadnych ograniczeń dotyczących badanego obszaru. Może być stosowana zarówno w odniesieniu do każdej jednostki administracyjnej jak i geograficznej – od-



Grafika: „Krajobraz w badaniach ankietowych i mediach społecznościowych”.

kańców badanych obszarów. Chodziło o to, aby nie polegać wyłącznie na ładnych zdjęciach z Instagrama, na podstawie których można by dojść do wniosku, że Dolny Śląsk to kraina wiecznej szczęśliwości, pełna uśmiechniętych

ty, które fotografowie zazwyczaj starają się kadrować tak, by nie było ich widać (albo usuwają z pomocą narzędzi AI).

Z pewnością w analizach, które przeprowadzili naukowcy z UPWr, zawarty jest ogromny potencjał dla samorządów i planistów przestrzennych. Przykładowo – zdjęcia zamieszczane w mediach społecznościowych pozwalają zidentyfikować nieformalne szlaki turystyczne i miejsca rekreacji, które mogą być do tej pory nieuświadomiane przez decydentów. Naukowcy zwracają uwagę, że skoro setki ludzi fotografują się na konkretnej dzikiej łące pod miastem, może warto postawić tam ławkę i koszyk na śmieci oraz oświetlić to miejsce, żeby było bezpieczne lub wnioskować o objęcie tego obszaru ochroną, jeśli jej wartość przyrodnicza jest wysoka zamiast planować tam kolejny magazyn?

Ponadto zestawienie „zdjęciowych analiz” z ankietami pozwala uniknąć pułapki „pudrowania rzeczywistości”. Inwestowanie tylko w to, co ładnie wygląda na Instagramie (np. kwietniki na rynku

powiedział dyrektor Instytutu Gospodarki Przestrzennej UPWr. – Obecnie prowadzimy podobne badania dla Wrocławia i Poznania, a także dla obszarów parków krajobrazowych na Dolnym Śląsku. W Polsce wykorzystywanie dużych zbiorów danych pochodzących z mediów społecznościowych jest niewątpliwie nową metodą badawczą. Dotychczas nie wykorzystywano jej na gruncie planowania przestrzennego czy zarządzania zasobami krajobrazowymi. Gmina Siechnice jako pierwsza w Polsce mogłaby wykorzystać taki potencjał hybrydowego podejścia do zarządzania przestrzenią. Media społecznościowe, a także geoankiety stają się coraz częściej sposobem na zbieranie cennych informacji i opinii mieszkańców, a w omawianym przez nas przypadku należy je traktować jako narzędzia wspomagające podejmowanie decyzji przestrzennych. Moim zdaniem warto uwzględnić „mądrości tłumu” – nawet jeśli są one wyrażane w formie zdjęć udostępnianych przez mieszkańców.

Opracował: Jan Wawrzyniak



W każdej miejscowości decyzje kształtujące układ przestrzenny mają ogromny wpływ na odczucia mieszkańców związane z komfortem codziennego życia.

HISTORIA, PAMIĘĆ, TRADYCJA

„TERRA NOSTRA” – miejsce spotkań przeszłości z teraźniejszością

Bardzo potrzebne miejsce i niezwykle trafnie zlokalizowane, bo przecież Święta Katarzyna jest całą przesiąknięta historią. Są w tej miejscowości zabytki, jest klimat zachęcający do spacerów, refleksji. Takie wspólne odczucie towarzyszyło wszystkim uczestnikom podczas otwarcia naszej lokalnej Izby Pamięci (ul. Główna 82 w budynku mieszczącym też Bibliotekę Publiczną, klub Tęcza i Stowarzyszenie Grupa Rekonstrukcji Historycznej Pułk 2 Piechoty Księstwa Warszawskiego). Inauguracja przypominała trochę małe lokalne święto.

Nikt podczas uroczystego otwarcia nie miał wątpliwości, że zaczyna funkcjonować przestrzeń stworzona z potrzeby serca – by ocalić od zapomnienia lokalne dzieje, codzienne losy mieszkańców, ich pasje, pracę i marzenia. Z pewnością każdy eksponat niesie ze sobą ślad ludzkich emocji i doświadczeń, które wspólnie budują tożsamość naszej społeczności.

Gdzie lepiej aniżeli tam właśnie możemy uświadamiać sobie, że istnieją wartości takie jak wspólnota, odpowiedzialność, solidarność i przywiązanie do miejsca. Na tym właśnie polega dziedzictwo przekazywane z pokolenia na pokolenie. Te powinności są ponadczasowe i wciąż aktualne. Pamiętać, znaczyć rozumieć, kim jesteśmy, i świadomie budować to, co dopiero przed nami.

W Katarzyńskiej Izbie Pamięci zgromadzono na razie 500 eksponatów. Najprawdopodobniej będzie ich jeszcze przybywało, gdy wieść o funkcjonowaniu takiego miejsca dotrze już do wszystkich mieszkańców gminy Siechnice. Na razie wśród ofiarodawców i depozytariuszy (bo pamiątki można nie tylko podarować na użytek publiczny, ale również wypożyczyć) doliczono się ponad 50 osób. Ich nazwiska widnieją na specjalnie udostępnionej tablicy, blisko wejścia do „Terra Nostra”.

Za nami już zatem pierwsze zwiedzania, wspomnienia, refleksje, rozmowy. Jeśli ktoś ma w domu stare zdjęcia, dokumenty lub pamiątki związane z historią, niech rozważy, czy takimi prawdziwymi skarbami nie podzielić się z innymi.



„Pamiętajmy o naszych korzeniach”
IZBA PAMIĘCI „TERRA NOSTRA”
Centrum Kultury w Siechnicach
25.02.2026 r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA SIECHNIC

o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu obejmującego część obrębu Żerniki Wrocławskie w rejonie centrum miejscowości, gmina Siechnice – etap III

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w związku z art. 67 ust. 3 pkt. 2, pkt. 3 i pkt. 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), oraz zgodnie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), w związku z uchwałą Nr XVI/133/12 Rady Miejskiej w Siechnicach z dnia 30 stycznia 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu obejmującego część obrębu Żerniki Wrocławskie w rejonie centrum miejscowości, gmina Siechnice zmienioną uchwałą Nr LXIII/565/2023 Rady Miejskiej w Siechnicach z dnia 26 stycznia 2023 r. oraz uchwałą nr XV/235/25 Rady Miejskiej w Siechnicach z dnia 27 maja 2025 r. oraz uchwałą nr XXV/351/2026 Rady Miejskiej w Siechnicach z dnia 26.02.2026 r. zmieniającą uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu obejmującego część obrębu Żerniki Wrocławskie w rejonie centrum miejscowości, gmina Siechnice, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu obejmującego część obrębu Żerniki Wrocławskie w rejonie centrum miejscowości, gmina Siechnice – etap III**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 12 marca 2026 r. do 2 kwietnia 2026 r. w postaci papierowej w Urzędzie Miejskim w Siechnicach pod adresem ul. Jana Pawła II 12 (pok. nr 215 II piętro, w godzinach funkcjonowania urzędu) oraz w postaci elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Siechnice pod adresem: <https://siechnice.bip.gov.pl/projekty-sporzadzane-w-starym-trybie-zgodnie-z-dotychczasowymi-przepisami/> a także na stronie internetowej Gminy Siechnice pod adresem: <https://www.siechnice.gmina.pl/strona-2311-plan-y-i-studium-wylozenie-do-wgladu.html>

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 18 marca 2026 r. o godz. 15:00 w Urzędzie Miejskim w Siechnicach (w sali sesyjnej na III piętrze budynku), w formie stacjonarnej oraz za pomocą środków porozumiewania się na odległość.

Uczestnictwo w dyskusji publicznej możliwe będzie poprzez program Microsoft Teams, który należy zainstalować na swoim komputerze lub skorzystać z przeglądarki EDGE lub Chrome.

Link do spotkania: dyskusja publiczna – mpzp Żerniki Wrocławskie | Dołączanie do spotkania | Microsoft Teams

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi.

Na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję również o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją związaną z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu, w tym prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie i miejscu podanym powyżej oraz o możliwości złożenia uwag.

Uwagi do planu oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Siechnicach lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej – na adres: planowanie@umsiechnice.pl (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym), a także ustnie do protokołu, w nieprzekraczalnym terminie **do 16 kwietnia 2026 r.**

Wnoszący uwagi podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenie nieruchomości, której uwagi dotyczą.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Siechnic.

Uwagi złożone po upływie określonego wyżej terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w procedurze sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie art. 17a oraz art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wykonując obowiązek o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – zwanego dalej RODO, informuję, że w przypadku danych osobowych zawartych we wnioskach, o których mowa wyżej:

1. Administratorem danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Miejskim jest Gmina Siechnice – dane kontaktowe: ul. Jana Pawła II 12, 55-011 Siechnice, tel. 71 786 09 01, biuro@umsiechnice.pl. Administrator Danych Osobowych wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się kontaktować za pośrednictwem poczty elektronicznej pod adresem: iod@umsiechnice.pl.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w związku z realizacją obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz na podstawie art. 17 pkt 1 i pkt 12 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i art. 42 pkt 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, realizowanych w celach związanych z udziałem społeczeństwa w opracowywaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, o których mowa w niniejszym obwieszczeniu, oraz strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wyżej wymienionych planów.
3. W związku z przetwarzaniem danych odbiorcami Państwa danych osobowych mogą być organy władzy publicznej oraz podmioty wykonujące zadania publiczne lub działające na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, a także inne podmioty, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Siechnice przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem jest Burmistrz Siechnic.
4. Dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celu dla którego zostały zebrane oraz zgodnie z okresem archiwizacji określonymi przez obowiązujące przepisy.
5. Przysługuje prawo żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz uzyskania ich kopii, prawo do sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, przenoszenia danych oraz wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
6. Jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – osobie tej przysługuje prawo dostępu do wszelkich informacji o ich źródle pod warunkiem, że nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
7. Podanie danych osobowych jest wymagane, zgodnie z art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
8. Zbierane i przetwarzane dane osobowe nie są poddane zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu. Dane nie są przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

OBLICZA KULTURY

Pisarka potrafiąca patrzeć na świat oczami dziecka

Z Anną Paszkiewicz, prozatką i poetką, po prawie 4 latach rozmawiamy ponownie w tym samym miejscu (piekarnia-cukiernia „Julka” na siechnickim Rynku). Przypominam, jaką refleksją podzieliła się podczas naszego pierwszego spotkania: „Podjęłam decyzję, by uciec z Wrocławia. Szukałam miejsca, gdzie moje życie zwolni, gdzie nabiorę większego dystansu do otaczającej mnie rzeczywistości – zmiennej, nieprzewidywalnej, chaotycznej, postpandemicznej. Przede wszystkim jednak szukałam spokoju, ciszy i kontaktu z naturą.” Czy spełniły się te oczekiwania i udało się osiągnąć cele, o których wówczas była mowa?



Anna Paszkiewicz pisze na laptopie, głównie w domu. Potrzebuje do tego absolutnej ciszy. Na ogół pracuje codziennie, rankami. Nie przyznaje się do twórczych blokad ani problemów z generowaniem pomysłów. Kiedyś zdarzyło się jej napisać książkę w jedno popołudnie. Ujawnia, że jako autorka stara się być uważną obserwatorką życia oraz patrzeć na świat również „oczami dziecka”.

Pisarka, która w Siechnicach zamieszkała ze swoją rodziną, przyznaje, że po zaawansowanym procesie wrastania w lokalną społeczność skutecznie łąduje tutaj życiowe akumulatory, łapie niezbędny oddech po intensywnych zajęciach (a pojawiły się też dodatkowe aktywności w amatorskich teatrach eksperymentalnych) oraz dość częstych wyjazdach, nabiera dystansu do obserwowanych zjawisk, a dzięki przyjaznemu otoczeniu efektywnie wsłuchuje się w siebie, odnajdując nowe pomysły i twórcze inspiracje. Szukając obrazowego porównania: za każdym razem jej powroty do domu będącego naturalną strefą komfortu przypominają statek pewnie zawijający do macierzystego portu. Czyni to z przyjemnością, bezpiecznym szlakiem.

Nasza pisarka jest coraz bardziej rozpoznawalna w lokalnym środowisku, również z uwagi na

udzielanie się w różnorodnych formułach związanych z kulturą (przykładowo jest to współprowadzenie w Siechnicach „Kawiarenki poetyckiej dla dzieci”, ukierunkowanej na integrację międzypokoleniową – rodzice i dzieci bawią się poezją, wspólnie wykonują przeróżne zadania i prace plastyczne).

Pisanie książek dla dzieci (oferowanie im zarówno prozy jak i poezji) zawsze stanowiło prawdziwe wyzwanie, a tym bardziej obecnie. Żyjemy przecież w erze dynamicznie rozwijających się technologii, dominacji social mediów, szumu informacyjnego, nadmiaru bodźców, bezwzględного konkurowania o przyciąganie uwagi.

– Jak można się odnaleźć ze swoją twórczością w takich skomplikowanych uwarunkowaniach?

ANNA PASZKIEWICZ – autorka ponad stu książek dla dzieci. Jej „Coś i Nic” zdobyło główną nagrodę jury w konkursie „Przecinek i Kropka 2020” na najlepszą książkę dziecięcą w kategorii 6–8 lat. Znalazło się również na „Pokonkursowej Liście BIS konkursu Książka Roku 2020 PS IBBY” w kategorii dla dzieci od lat 3 do 4. Otrzymało także prestiżowy tytuł „Białego Kruka 2021” (*The White Raven*) i trafiło na coroczną międzynarodową listę rekomendacyjną „Internationale Jugendbibliothek”. Na „Pokonkursowej Liście BIS Książka Roku 2021 PS IBBY” w kategorii beletrystyka znajduje się także jej „Wczoraj i Jutro”. Prawa do niektórych tytułów nabyły wydawnictwa z Chin, Korei, Hiszpanii, Francji, Niemiec, Czech, Rosji, Włoch, Turcji, Kanady, Tajwanu, Węgier i Chorwacji.

Pisze także poezję dla dorosłych. Publikowała na łamach czasopism literackich i portali internetowych („Artis”, „Ypsilon”, „Bezkrę”, „Helikopter”, „Suburbia”, „Poezja na każdy dzień”, „Babiniec Literacki”, „Tomikovo”, „Współczesna Polska Poezja”), jej wiersze zagłosili w kilku antologiach, także międzynarodowych. Jako poetka debiutowała tomikiem „Lepidoptera” – poetycką opowieścią o przemianie i wyzwoleniu z łańcucha ograniczeń i wzorców, która ukazała się nakładem wydawnictwa MaMiko.

Brała udział w wielu projektach Grupy Literycznej „Na Krechę”, m.in. ogólnopolskiej akcji „Ludzie wiersze piszą”, w ramach której rozdano ponad 140 tys. pocztówek z wierszami w 680 wzorach, projekcie tworzenia poetyckich wizualizacji VISY cz. 2, ogólnopolskiej akcji „WierszyMy” popularyzującej poezję w sieci.

Jest autorką scenariuszy dla nauczycieli w ramach licznych ogólnopolskich programów edukacyjnych. Na stałe współpracuje z czasopismami dla dzieci niewidomych i niedowidzących „Promyczek” i „Pod lupą”. Od kilkunastu lat w dolnośląskich przedszkolach i szkołach organizuje spotkania promujące czytelnictwo, integrujące dzieci i ich opiekunów. Przetłumaczyła z języka angielskiego około 30 tytułów dla najmłodszych. Uwielbia poezję, truskawki, malarstwo abstrakcyjne i pieszczki wycieczki po górach.

Tym bardziej, że występuje dodatkowa trudność – przekaz wymaga różnicowania ze względu na progi wiekowe odbiorców...

Anna Paszkiewicz: – Moja poezja, nawet ta tworzona z myślą o najmłodszych, bazuje na emocjach, syntezie, choćby odrobinie niedomówienia, pozostawia przestrzeń na własną interpretację. Ta dla dzieci dodatkowo dąży do zabawnej puenty i ma na celu wywołanie uśmiechu na twarzy. Wiersze dla dorosłych są trudniejsze w odbiorze, jakby mniej popularne. Z kolei proza jest moim zdaniem dokładniejsza w swym przekazie, zaskonieczniejsza w znaczeniu, co wcale nie oznacza, iż proces twórczy bywa łatwiejszy. Jest oczywiście ogromna różnica w sposobie pisania dla różnych progów wiekowych. W propozycjach dla maluszków staram się wspierać budowanie emocjonalnej bliskości między rodzicami a dzieckiem. Oferta przeznaczona dla przedszkolaków to często bajkoterapia z intencją, by wypierać różne lęki, nadążać za tęsknotami i potrzebami dziecka, które dopiero uczy się rozumieć świat, także swoich emocji. Dla czytelników w przedziale 10–12 lat lektura wymaga obecności intrygujących, ale i bliskich im bohaterów. Wciągająca od początku akcja musi zaciekać, tętnić przygodami, oddziaływać na wyobraźnię. Generalnie swoje książki jak najczęściej

staram się wypełniać wątkami związanymi z szacunkiem dla natury i zwierząt, podkreślać w nich znaczenie takich cennych wartości jak tolerancja, szacunek, empatia, przyjaźń, nawiązywanie relacji, wspólne działanie. Swoje pisanie uważam także za rodzaj edukacyjnej misji.

– A jak postrzega pani młode pokolenie?

– Dzieci są otwarte na świat i bardzo nim zainteresowane, potrafią wykazywać niesamowitą uważność na detale. Zachwycają je małe rzeczy, często niedostrzegalne dla nas, dorosłych. Są spontaniczne i szczere oraz autentyczne w swoich emocjach. Niestety jednocześnie pojawia się u nich coraz więcej problemów emocjonalnych, wynikających między innymi ze stresów, lęków, presji, codziennego pośpiechu, a także dominujących trendów, aby ciągle porównywać się z innymi, dążyć do doskonałości pod każdym względem. Nie uważam jednak, że ci najmłodszy w perspektywie zapomną o czytaniu, przestaną obcować z kulturą. Mój optymizm rośnie, gdy widzę, że coraz więcej rodziców zdaje sobie sprawę z konieczności kształtowania u swoich dzieci nawyków takich jak kontakt z książką, teatrem, naturą.

Jan Wawrzyniak

KALENDARZ WYDARZEŃ

6.03

Godz. 09:00

ALFABET KURY ADELI – Joanna Krzyżanek dla uczniów kl. II KSP Biblioteka Publiczna w Kotowicach, ul. Podwalna 1

6.03

Godz. 17:00

MINERAŁY ORAZ ICH NIESAMOWITE WŁAŚCIWOŚCI – Dzień Kobiet, Klub Słońce w Radwanicach, ul. Kolejowa 8

6.03

Godz. 18:00

BEAUTY & SPA – Dzień Kobiet w Kotowicach Świetlica w Kotowicach, ul. Podwalna 3

7.03

Godz. 18:00

MITRA – KONCERT Z OKAZJĄ DNIA KOBIET Klub Relaks w Siechnicach, ul. Fabryczna 15

12.03

Godz. 16:00

DOGOTERAPIA – spotkanie z Pudlem Biblioteka Publiczna w Żernikach Wrocławskich, ul. Kolejowa 7 a

12.03

Godz. 17:30

KONCERT PRZY BLASKU ŚWIEC – Adam Trojak & Emilia Golec Miejska Biblioteka Publiczna w Siechnicach, ul. Fabryczna 15

13.03

Godz. 16:00

TAJEMNICZY OGRÓD – zajęcia ogrodnicze i wymiana sadzonek Biblioteka Publiczna w Żernikach Wrocławskich, ul. Kolejowa 7 a

13.03

Godz. 17:00

JASŃ I MAŁGOSIA W WERSJI PROEKOLOGICZNEJ – Grupa OL – Senior Klub Relaks w Siechnicach, ul. Fabryczna 15

14.03

Godz. 18:30

WIECZORNA WYPRAWA Z LATARKAMI – Pan Leśnik Las w Kotowicach

16.03

Godz. 16:00

ZAJĘCIA BIOCHEMICZNE – seria Młodzi Naukowcy Biblioteka Publiczna w Żernikach Wrocławskich, ul. Kolejowa 7 a

16.03

Godz. 18:00

KOBIECY METABOLIZM – Magdalena Koltun Biblioteka Publiczna w Grobolicach, ul. Kolejowa 7a

19.03

Godz. 18:00

SZYDELKOWANIE PRZY HERBACIE – spotkanie szydełkowe, Świetlica w Kotowicach, ul. Podwalna 3

20.03

Godz. 17:30

ZŁOTY MOST – spektakl łańkowy Klub Tęcza w Świętej Katarzynie, ul. Główna 82

20.03

Godz. 18:00

SPOTKANIE Z MACIEJEM FINK-FINOWICKIM – o survivalu Klub Relaks w Siechnicach, ul. Fabryczna 15

21.03

Godz. 16:00

EKOPIESKI – spektakl dla dzieci Świetlica w Iwinach, ul. Miodowa 12

21.03

Godz. 18:00

DISCO POLAND – spektakl dla dorosłych Świetlica w Iwinach, ul. Miodowa 12

22.03

Godz. 14:00

ZACZAROWANY POKÓJ – spektakl dla dzieci Klub Relaks w Siechnicach, ul. Fabryczna 15

22.03

Godz. 16:00

PAPIEROWE PEJZAŻE – wernisaż wystawy Magdaleny Targońskiej Klub Tęcza w Świętej Katarzynie, ul. Główna 82

22.03

Godz. 16:30

POKAZ FLAMENCO I SZTUKA WIZUALNA – wg Katarzyny Radulowicz Klub Tęcza w Świętej Katarzynie, ul. Główna 82

23.03

Godz. 17:30

SPOTKANIE AUTORSKIE Z ANNĄ POTYRĄ Biblioteka Publiczna w Kotowicach, ul. Podwalna 1

24.03

Godz. 17:00

WIELKANOCNE INSPIRACJE W 3D – rodzinne warsztaty twórcze Miejska Biblioteka Publiczna w Siechnicach, ul. Fabryczna 15

25.03

Godz. 18:00

MAZUREK – warsztaty wielkanocne (drugi termin 31.03) Klub Tęcza w Świętej Katarzynie, ul. Główna 82

26.03

Godz. 17:00

OBRAZ Z MCHU – warsztaty wielkanocne Świetlica w Iwinach, ul. Miodowa 12

26.03

Godz. 18:00

DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI – spotkanie Miejska Biblioteka Publiczna w Siechnicach, ul. Fabryczna 15

27.03

Godz. 17:00

MARCIN ANTOSZ – MIĘDZY PERONEM A KSIĄŻKĄ – spotkanie rodzinne Miejska Biblioteka Publiczna w Siechnicach, ul. Fabryczna 15

27.03

Godz. 17:00

Z PALMĄ W REKU – rodzinne warsztaty robienia palm Bibliotek Publiczna w Radwanicach, ul. 1 Maja 7

28.03

Godz. 14:00

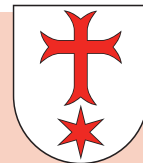
ZABAWA WIELKANOCNA – dla rodzin Świetlica w Kotowicach, ul. Podwalna 3

29.03

Godz. 14:00

GDZIE UKRYTE SĄ JAJECZKA WIELKANOCNE – plener dla rodzin, Klub Słońce w Radwanicach ul. Kolejowa 8

NASI SENIORZY



Zamierzają jeszcze bardziej wpływać na życie gminy

Po efektach oraz zainteresowaniu udziałem w przedsięwzięciu widać, że przeprowadzenie w ubiegłym roku przez Radę Seniorów Gminy Siechnice ankiety, na temat potrzeb i oczekiwań tego środowiska na lokalnym gruncie, było bardzo dobrym pomysłem. W gminie Siechnice mieszka 4799 seniorów i seniorek (to jest według danych na koniec kwietnia 2025 blisko 18% ogółu mieszkańców). Procesowi ankietowania towarzyszyło wiele rozmów, z których wyłoniła się ocena działań podejmowanych przez różne instytucje i organizacje, a także samych seniorów.



Różnego rodzaju spostrzeżeń i wniosków jest więc bardzo dużo. Jednak chyba nic z udzielanych odpowiedzi – po wypełnieniu kilkuset ankiet – specjalnie nie zaskoczyło. A jeśli już, to pozytywnie, gdyż wyłania się z nich krzepiący obraz środowiska. Nasi seniorzy prezentują się jako „młodzi duchem”, są niesłyszani mobilni (pomimo często obiektywnych ograniczeń ruchowych, wynikających z podeszłego wieku, stanu zdrowia), wciąż bardzo ciekawi świata, chcący aktywnie uczestniczyć w nowych projektach, uczyć się nowoczesnych technologii, korzystać z kulturalnych ofert.

Na lutowym posiedzeniu Rady Seniorów Gminy Siechnice – na którym podsumowano działania za 2025 rok, przyjęto także budżet na bieżący rok – informacje oraz refleksje wynikające z ankiet były ważną częścią spotkania, tym bardziej że wsłuchiwał

się w nie m.in. Łukasz Kropski – Burmistrz Siechnic, przedstawiciele Centrum Usług Społecznych w Siechnicach. Ankietowani seniorzy za najbardziej oczekiwane dla siebie uznali: wycieczki krajoznawcze, wydarzenia kulturalne (filmy, spektakle, koncerty), aktywność ruchową (od basenu po taniec i nordic walking), warsztaty komputerowe, językowe, artystyczne i psychologiczne. Zasygnalizowali chęć rozwijania kompetencji cyfrowych (począwszy od maili i komunikatorów, przez media społecznościowe po e-zdrowie, bankowość elektroniczną i platformy streamingowe). Rozmawiano o nowych usługach, takich jak „taksówka dla seniorów” czy „Złota Rączka”.

Elżbieta Świech, przewodnicząca Rady Seniorów Gminy Siechnice: – Najważniejszy bodajże dla nas wniosek dotyczy konieczności utworzenia Gminnego Centrum Seniora (GCS). Wyobrażamy

je sobie jako centrum koordynacyjne, planistyczne i informacyjne z portalem Internetowym. GCS zapewniłoby kompleksową informację o tym, co się dzieje dla seniorów w naszej gminie, a także w tych ościennych. Służyłoby kontroli jakości działań i kształtowało standardy postępowania, współpracując m.in. z organizacjami pozarządowymi. Centrum, posiadające pełną bazę kontaktów do seniorów, stałoby się formułą inspiracji i integracji, docierając również do zainteresowanych w małych miejscowościach. Szczegółowo zasygnalizowane zadania dla przyszłego GCS zawarliśmy w podsumowaniu wyników ankiety. Zadeklarowaliśmy też wsparcie dla władz gminy w tworzeniu GCS. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować Radnym RSGS oraz seniorom, którzy wzięli udział w ankiecie.

– **Co zakładają Wasze plany, czego można się spodziewać w bliskiej perspektywie?**

– W bieżącym roku rusza pierwsza edycja „Programu przyjaciół Seniorów” – projektu, w ramach którego będziemy wyróżniać osoby, które społecznie podejmują się działań na rzecz naszego środowiska – kontynuuje Elżbieta Świech. – We współpracy z Dolnośląską Fundacją Alzheimerowską zamierzamy kontynuować badania pamięci seniorów w tych miejscowościach gminy, do których nie udało się dotrzeć w roku ubiegłym. Powiat wrocławski otrzymał w tym roku dotację z KPO na rozwijanie przez seniorów kompetencji cyfrowych i poznawanie zasobów internetowych. Jestem po rozmowach w tej sprawie i myślę, że na wiosnę rozpoczną się szkolenia naszych seniorów. Podejmiemy też działania integracyjne.



W czerwcu organizujemy II Rejs Statkiem po Odrze dla Seniorów Gminy Siechnice. W ubiegłym roku wzięło w nim udział ok. 130 osób. W tym roku przewidujemy jeszcze większą liczbę uczestników, dlatego też zamawiamy największy statek „Wratisławię”. Czekamy na zaproszenie do komitetu organizacyjnego przygotowującego scenariusz tegorocznych obchodów Dni Seniora, gdyż chcielibyśmy mieć realny wpływ na kształt programu. Warto przypomnieć, iż Rada Seniorów Gminy Siechnice ma już dwa lata. Był to czas bardzo dobry i pracowity. Współpracowaliśmy z wieloma instytucjami, organizacjami, władzami gminy, pracownikami

Urzędu Miejskiego. Biorąc pod uwagę dotychczasowe efekty, optymistycznie patrzymy w przyszłość.

W trakcie posiedzenia RSGS pojawiły się też pozytywne opinie o sposobie organizowania i doskonalenia nowej komunikacji miejskiej. Seniorzy wskazywali, że zmiany są odczuwalne i idą w dobrą stronę, dziękując za zaangażowanie w ten temat. Były głosy seniorów deklarujących odczuwanie wpływu na życie swojej lokalnej społeczności. Jednocześnie pod tym względem jest jeszcze spore pole do zagospodarowania.

Opracował: Jan Wawrzyniak



SAMORZĄDOWY ŻŁOBEK w Siechnicach

(ul. Mickiewicza 16) stawia na akceptację, szacunek, bezpieczeństwo i indywidualne podejście do każdego malucha. Przypominamy, że rekrutacja dzieci trwa cały rok! Zapisz dziecko: nabor.pcass.pl/siechnice
Kontakt: 71 71 750 90 50
biuro@zlobeksiechnice.pl

W ofercie żłobka:

-  Język angielski – muzycznie
-  Zajęcia rytmiki (muzyczno-taneczne)
-  Zajęcia z elementami ruchu rozwijającego metodą W. Sherborne
-  Tańce
-  Zajęcia z alpakami
-  Sensoplastyka
-  Warsztaty teatralne
-  Cykliczne spotkania z muzykobajką
-  Cykliczne koncerty gordonowskie
-  Cykliczne warsztaty pszczelarskie

SPROSTOWANIE OGŁOSZENIA BURMISTRZA SIECHNIC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębu Łukaszowice, gmina Siechnice

w ogłoszeniu Burmistrza Siechnic umieszczonego w gazecie „PULS GMINY Siechnice” nr 33 w dniu 5 lutego 2026 r. podano nieprawidłową datę przeprowadzenia konsultacji społecznych. Było:

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 5 lutego 2026 r. do 27 lutego 2026 r.** i obejmą: [...]

A powinno być:

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 5 lutego 2026 r. do 6 marca 2026 r.** i obejmą: [...]

Pozostała treść ogłoszenia bez zmian.

WIZJA LOKALNA

W naszym cyklu publikacji, przyglądamy się aktywności sołtysów, rad sołeckich i osiedlowych społeczników. Do tej pory odwiedziliśmy sołtysów w Mokrym Dworze, Biestrzykowie, Smardzowie, Grodziszowie, Sulimowie, Zębicach oraz Ozorzycach. Mieszkańcy darzą ich zaufaniem, są traktowani jako jedni z lokalnych liderów. Choć mają różne osobowości, style komunikowania się oraz życiowe doświadczenia, łączy ich wspólna cecha – zawsze są blisko ludzi oraz ich spraw. Bez obecności sołtysów trudno byłoby wyobrazić sobie codzienne funkcjonowanie poszczególnych miejscowości.

Zacharzycy

Sołtysowanie w Zacharzycach

Zanim rozpoczęliśmy rozmowę o bieżących wydarzeniach, pamięć przywołała obrazy sprzed 24 lat. To właśnie wtedy Czesława Danielska, obecna sołtys Zacharzyc, zamieszkała wraz z mężem w tej miejscowości po wyprowadzce z Wrocławia: – Osiedliliśmy się w małej, cichutkiej wiosce, która na mapie była ledwie dostrzegalna. Przybywaliśmy do przestrzeni trochę zapomnianej przez Boga i ludzi, bez publicznej komunikacji, poboczny na drodze, a dzieci na piechotę docierały stąd do szkoły w Świętej Katarzynie lub Brochowie – wspomina. – Pomimo tego byliśmy zauroczeni atmosferą tego miejsca usytuowanego na uboczu głównego nurtu wydarzeń, gdzie w przeciwieństwie do realiów dużego miasta czas biegł w spokojniejszym rytmie. Mijały lata, rozwijała się u nas infrastruktura, pojawiały się związane z cywilizacją udogodnienia, a jednocześnie i pewne uciążliwości, ale moja fascynacja Zacharzycami nie uległa zmianie. I wciąż trwa.



Sołtys Zacharzyc, Czesława Danielska, bardzo wiele uwagi poświęca obecnie inwestycji kanalizacyjnej w swojej miejscowości. Na wydzielonym placu wykonawca zgromadził potrzebny sprzęt i materiał.

Czesława Danielska pełni funkcję sołtysa Zacharzyc 14 lat. To jej czwarta kadencja. Przebywa już na emeryturze, ale w zagadnienia związane z miejscowością angażuje się – co potwierdza wielu zapytanych mieszkańców – jak zwykle z pełną energią. Czy można nie skorzystać z okazji, aby osobę posiadającą tak bogate doświadczenie, zapytać o zasady, sposoby działania, które umożliwiają dobre, skuteczne sołtysowanie?

Czesława Danielska: – Na pierwszym miejscu stawiam uczciwość, prawdomówność. Nigdy nie rzucam słów na wiatr. Lubię i szanuję ludzi. Zawsze chcę pomóc innym. Każdemu okazuję zaufanie, choć niekiedy wiązało się to z rozczarowaniami i przykrościami, bywało dla mnie wręcz zgubne. Sołtys biorąc odpowiedzialność za bieg oraz efekty wielu publicznych spraw, musi się ciągle uczyć. Wiedza dotycząca kwestii administracyjnych, prawnych, finansowych, inwestycyjnych bardzo się przydaje. Posiadanie choćby pobieżnej orientacji – również w tym, czego się nie wie – pozwala potem zadawać trafne pytania właściwym osobom w odpowiednich instytucjach. Bezcenne okazuje się

korzystanie ze wsparcia innych sołtysów w miejscowościach naszej gminy. Wypracowałam sobie szczególnie dobre relacje między innymi z koleżankami i kolegami w Grodziszowie, Mokrym Dworze, Zębicach, Iwinach. Mam istotne oparcie w swojej Radzie Sołeckiej. Mogę też wspomnieć o kilku cechach, które w sołtysowaniu zawsze pomagały mi przebrnąć przez trudne momenty zniechęcenia, bezsilności, gdy pojawiały się problemy, a w oczach nawet łzy. Jestem cierpliwa, ale też konsekwentna. Nie daję się spychać na boczny tor. Ponadto używam magicznych słów, które potrafią czynić cuda, takich jak: „proszę”, „dziękuję”, „przepraszam”.

Zacharzycy, zgodnie z danymi o stałym zameldowaniu, na koniec ubiegłego roku liczyły 398 mieszkańców. Chętnych do osiedlania się w tej miejscowości – szczególnie od kilku lat – nie brakuje. Co ich przyciąga? Z pewnością wciąż kameralny charakter miejsca – nie ma tu dużych firm ani obiektów handlowych. Działalność prowadzą dwie szkoły rolnicze, świadczone są usługi kowalstwa artystycznego. I choć z każdym rokiem coraz bardziej zanika rolnictwo, na

niewielkich poletkach uprawnych wokół miejscowości jeszcze rośnie kukurydza.

Poza podstawowym uzbrojeniem (prąd, woda) jest dostępna też sieć gazowa, światłowód, większość z kilkunastu ulic ma już oświetlenie. Zacharzycy są „przytulone” do Wrocławia, sąsiadując z osiedlem Bienkowiec. Z miejscowości łatwo jest dojechać do drogi krajowej w Radwanicach i blisko przebiegającej wschodniej obwodnicy. Codzienne docieranie do pracy i szkoły w stolicy Dolnego Śląska nie jest więc tak dużym problemem, jak z miejsc bardziej oddalonych, zwłaszcza w innych gminach.

W Zacharzycach mamy właśnie do czynienia z kolejnym wielkim przełomem – rozpoczęła się inwestycja związana



Nazwa wsi Zacharzycy nawiązuje do jej XIII-wiecznego miana – „Zacheris”. W tym czasie na jej terenie powstał folwark położony na trasie z Wrocławia do Nysy. Nie zachował się niestety do naszych czasów pałac wzniesiony w drugiej połowie XIX wieku. W rejonie ulic Jarzębinowej i Robotniczej pozostało część sędziwych nieruchomości, które są obecnie remontowane, a dodatkowe historyczne skojarzenia wywołuje umieszczona tam niedawno tablica z nazwą „Fundacja Dziedzictwa Archeologicznego”.

z kanalizacją sanitarną. Przybędą 122 przyłącza do posesji, również przedsiębiorcy zyskają lepsze warunki do prowadzenia działalności gospodarczej. Tym projektem, znacząco dofinansowanym z KPO, sołtys Czesława Danielska mocno się ekscytuje: – Proszę się nie dziwić, gdyż o kanalizację zabiegaliśmy wspólnie z Radą Sołecką od niepamiętnych czasów – mówi. – Wykonawca stanął przed naprawdę trudnym wyzwaniem. Roboty trzeba zrealizować na odcinku blisko 3 km w trudnych warunkach pogodowych, a terminy są mocno napięte.

W miejscowości odnotować też należy innego rodzaju przełomową zmianę – na nowym osiedlu w obrębie ulic Rumiankowej i Tymiankowej otwarto pierwszy w Zacharzycach sklep – Żabkę. A jak wiadomo, czasami małe dokonania skutkują wielką radością.

Jan Wawrzyniak



Miejsce z krzyżem usytuowanym na ul. Kalinowej jest przez wielu zwane „Marianką”. Odwiedzają je – na skupienie i modlitwę – osoby z terenu całej naszej gminy.



Zacharzycy to jedna z mniejszych miejscowości w gminie Siechnice. Ma 398 mieszkańców i kilkanaście ulic.



W planach jest powiększenie świetlicy wiejskiej w Zacharzycach. Ten obiekt i przylegające do niego – boisko, plac zabaw i zewnętrzna siłownia są głównym miejscem spotkań oraz integracji mieszkańców. Jedną z bardziej popularnych, tradycyjnych imprez jest „Zacharzyckie Lato”.

REFLEKSYJNIE



„Najważniejsza jest przyzwoitość”

Przez kilka lat łączył dwa światy, które rzadko idą ramię w ramię – dziennikarstwo i samorząd. Teraz Jan Wawrzyniak żegna się z funkcją redaktora naczelnego „PULSU Gminy Siechnice” i przechodzi na emeryturę. W szczerej rozmowie z Sandrą Jagielą twórca naszej gminnej gazety wspomina o swoich największych obawach, opowiada o kulisach tworzenia gazety samorządowej i zdradza, dlaczego „przyzwoitość” uważa za najważniejszą cechę redaktora. Ta rozmowa to nie tylko podsumowanie pewnej drogi, ale też refleksja nad rolą lokalnych mediów.



Jan Wawrzyniak: „Dla dziennikarza niezbędna jest ciekawość świata i ludzi”.

– Kiedy obejmowałeś funkcję redaktora naczelnego, jaka była największa obawa – i czy dziś, z perspektywy czasu – okazała się uzasadniona?

– Ciekawe, docieklawe pytanie. Postaram się odpowiedzieć krótko, a jednocześnie treściwie. Minęło już trzy i pół roku. To nie był mój debiut w roli redaktora naczelnego, gdyż kiedyś pełniłem taką funkcję w dużej regionalnej gazecie. „PULS Gminy Siechnice” narodził się poza Urzędem – był moim autorskim projektem, utworzonym zanim związałem się z siechnickim samorządem. Wydawniczy początek miał zatem inny charakter niż zazwyczaj. Dzięki gazecie mogłem wnikliwie przyglądać się funkcjonowaniu gminy. Coraz bardziej interesowałem się jej lokalnym życiem, sposobami zarządzania lokalnymi sprawami. Oczywiście towarzyszyły mi różne obawy i wątpliwości. Podejmowaliśmy – zarówno ja, jak i samorządowcy – pewnego rodzaju eksperyment. Chcieliśmy sprawdzić, co wyniknie z połączenia perspektywy dziennikarskiej i samorządowej. Choć te dwa światy nie są z definicji w konflikcie, różnią się sposobem patrzenia na rzeczywistość, ludzi oraz konsekwencje podejmowanych decyzji. Nie zabrakło jednak odwagi i ciekawości – zarówno ze strony ówczesnych władz, jak i obecnych – aby gmina Siechnice wydawała własną gazetę. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że wiele obaw okazało się niepotrzebnych. A te, które się zmateriałyzywały, nie zniechęcały mnie, stały się raczej cenną lekcją niż przeszkodą nie do pokonania.

– Jakie wyzwania były najtrudniejsze w pracy redaktora naczelnego gazety samorządowej?

– Najpierw warto doprecyzować: „PULS Gminy Siechnice” jest gazetą samorządową przede wszystkim w tym sensie,

że wydaje ją gmina, a jej zawartość praktycznie w stu procentach dotyczy spraw lokalnych. Kiedy wspólnie podejmowaliśmy decyzję o rozpoczęciu tego projektu, nie ukrywałem kilku kluczowych założeń, które były dla mnie bardzo istotne. Przede wszystkim zależało mi na tym, aby poruszać tematy, których nie znajdziemy w Internecie – albo które są tam obecne jedynie zdawkowo, w rozbiściu na setki niemających ze sobą związku wydarzeń, potraktowane drugoplanowo. Chciałem, by gazeta odzwierciedlała lokalne wątki w sposób uporządkowany i pogłębiony, nie pomijała analiz, podsumowań zachodzących zjawisk. Moim zdaniem w dużej mierze udało się to zamierzenie zrealizować w satysfakcjonującym stopniu. Drugim ważnym założeniem było nadanie gazecie określonego charakteru. Wyobrażałem ją sobie jako relację ze swobodnego spaceru po gminie, ewentualnie przejażdżki rowerem po jej zakątkach. Bez pośpiechu i presji. Marzył mi się „Puls” będący refleksją: nad rzeczywistością, skutkami podejmowanych decyzji, nad tym, jak lokalna społeczność odnajduje się w zachodzących zmianach. Niech czytelnicy oceniać czy tak było. Oczywiście nie wszystko udało się zrealizować zgodnie z wyobrażeniami i planami. Zdarzały się błędy – choć rzadko, a nawet grzechy, przy czym chciałbym wierzyć, żaden ciężki nie obciąża mojego sumienia. Z pewnością trudnym wyzwaniem okazało się ponoszenie pełnej odpowiedzialności za zawartość gazety – w większości przypadków samodzielnie dbałem o całość materiałów. Czasem po prostu brakowało czasu na jeszcze głębszą analizę, rozważanie wątpliwości. Największym zaskoczeniem okazała się jednak mniejsza niż oczekiwałem interaktywność. Liczyłem na stały dialog z czytelnikami – dużą liczbę opinii, polemik i propozycji tematycznych. Do tej pory zastanawia mnie wstrząsliwość otoczenia.

– Nigdy nikt nie sugerował Ci jak powinna wyglądać gazeta? O czym powinienieś w niej pisać?

– Może nie wszyscy uwierzą, ale nie spotkałem się z bezpośrednimi sugestiami czy naciskami dotyczącymi tego, jak gazeta powinna wyglądać, ani o czym pisać lub nie pisać. Natomiast miałem okazję poznać osoby, które deklarowały dużą chęć zaangażowania się w jej tworzenie. Z czasem okazywało się jednak, że te zapowiedzi przeważnie nie przekładały się na realne działania. To kolejna zagadka – trudno jednoznacznie wskazać przyczyny. Nie sądzę, by wynikało to ze wstydlivosti, utraty wiary we własne potencjały czy wyrachowania – to raczej jedna z tych kwestii, których do końca nie udało mi się rozstrzygnąć (śmiech). Może również zabrakło czasu albo determinacji, a może przekonania, że warto zabierać głos publicznie. Trzeba też uczciwie powiedzieć, że liczba pomysłów nie zawsze idzie w parze z możliwościami ich realizacji. Na ostateczny kształt danego wydania wpływało wiele czynników – choćby ograniczona objętość. „Puls” nie był obszernym pismem, przeważnie 12 stron, w porywach 16. Wtedy konieczna była gradacja ważności tematów i podejmowanie niełatwych decyzji redakcyjnych.

– Jaką rolę Twoim zdaniem powinna dziś pełnić gazeta lokalna wobec mieszkańców?

– Podstawową rolą gazety lokalnej jest rzetelne informowanie mieszkańców o tym, co dzieje się tu i teraz – co jest planowane oraz jakie są efekty już zrealizowanych działań. Niezależnie od obecnej dominacji mediów społecznościowych i Internetu, cywilizacji obrazkowej, funkcja informacyjna pozostaje absolutnie kluczowa. Gazeta samorządowa powinna również stwarzać przestrzeń do wyjaśniania kierunków rozwoju gminy. Każdy wójt, burmistrz czy zespół zarządzający powinien mieć możliwość tłumaczenia mieszkańcom, dokąd zmierzają w podejmowanych decyzjach i jakie cele im przyświecają. Jeśli większość mieszkańców rozumie i akceptuje te założenia, łatwiej budować poczucie wspólnoty oraz identyfikację z miejscem, w którym się żyje. Często podnosi się argument, że media muszą patrzeć władzy na rękę – niezależnie od tego, czy mówimy o poziomie samorządowym czy rządowym. Uważam, iż również gazeta wydawana przez samorząd nie jest z definicji takiej szansy pozbawiona. Może to chociażby polegać na sztuce stawiania trudnych, konkretnych pytań wójtowi, burmistrzowi czy prezydentowi miasta. To wcale nie musi skutkować konfrontacją, ale może być

przejawem odpowiedzialności i transparentności po obu stronach.

– Czy był moment, w którym musiałeś wybierać między spokojem a rzetelnością dziennikarską?

– Jeśli mówimy o realiach redagowania gazety samorządowej, sytuacje, w których rzeczywiście trzeba było wybierać między spokojem a rzetelnością, zdarzały się bardzo sporadycznie. Zawsze wychodziłem z założenia, że najważniejsze jest przekazanie opinii publicznej posiadanych informacji. Jednocześnie istotne było dla mnie wyraźne oddzielenie warstwy informacyjnej od komentarza czy osobistej refleksji. Jeżeli tekst powstaje w określonym kontekście i autor ma własny pogląd na rzeczywistość, czytelnik powinien jasno widzieć, gdzie kończy się informacja, a zaczyna interpretacja. To był mój sposób na radzenie sobie z dyskomfortem w trudniejszych momentach. Drugim „lekarstwem” była po prostu przyzwoitość i szacunek wobec ludzi, którzy poświęcają swój czas, by ten przekaz gazetowy przeczytać. Kierowanie się tymi zasadami porządkuje wiele dylematów. Oczywiście bywały sytuacje stresujące, prowadzące do chwilowego zniechęcenia czy zmęczenia koniecznością dokonywania wyborów, wyobrażania sobie możliwych reakcji otoczenia. To mniej atrakcyjne wymiary pracy dziennikarskiej. Podejmując się odpowiedzialnego zadania, trzeba umieć mierzyć się z napięciem – choć nie za wszelką cenę.

– Czy jest coś, co chciałeś zrealizować, ale czego nie udało się osiągnąć?

– Niedosyt pozostał w kwestii częstotliwości poruszania tematyki gospodarczej – zwłaszcza funkcjonowania lokalnego biznesu, a przede wszystkim małych, często jednoosobowych firm. W naszej gminie jest wielu przedsiębiorców, którzy z ogromną konsekwencją i talentem budują swoje biznesy, często mierząc się z trudnymi realiami rynku i zmieniającymi się przepisami. Ta grupa stanowi ważną część lokalnej społeczności, a mimo to nie w pełni udało się w gazecie odzwierciedlić jej aktywność i znaczenie. Być może w przyszłości taką przestrzeń warto medialnie mocniej zagospodarować i pielęgnować. Z drugiej strony udało mi się dotrzeć do wielu niezwykle interesujących osób, funkcjonujących w gminnej społeczności, o których istnieniu wcześniej wiedziało niewiele mieszkańców. Często byli to ludzie młodzi, na życiowym i zawodowym dorobku – utalentowani, kreatywni, myślący nieszablono. „PULS Gminy Siechnice” wsłuchiwał się w opowieści



Zbiór „Pulsu Gminy Siechnice” liczy kilkadziesiąt wydań. Obecne ma numer 34.

twórców, artystów, ale też takich zwyczajnych ludzi mających swoje frapujące opowieści. Pokazywaliśmy ich troski, marzenia. Rzetelnie i życzliwie.

– Jakie cechy powinien mieć dzisiaj redaktor gazety?

– Nie chcę powiedzieć, że urodziłem się z kompletem wymaganych cech. W toku doświadczeń zawodowych niektóre dopiero w sobie wypracowywałem. Zawsze natomiast byłem ciekawy świata i ludzi, co jest dla dziennikarza niezbędne. Przez kilka lat miałem przyjemność kierować największą wówczas na Dolnym Śląsku gazetą regionalną – „Słowem Polskim”. To właśnie tam zdobywałem kompetencje i uczyłem się odpowiedzialności, które później okazały się niezwykle przydatne, także na gruncie samorządowym. Choć medialne „poletko” samorządowe jest mniejsze niż duża redakcja, wcale to nie oznacza, że jest prostsze do zarządzania. Przeciwnie – bliskość ludzi i spraw sprawia, że odpowiedzialność bywa nawet bardziej odczuwalna. Gdybym miał wskazać jedną najważniejszą cechę redaktora gazety samorządowej, byłaby to właśnie przyzwoitość – wobec siebie i wobec ludzi, dla których i o których się pisze. Konsekwentne trzymanie się tej zasady, nawet w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, uważam za fundament takiej pracy.

– Jakie plany na emeryturę? Czy całkowicie żegnasz się z dziennikarstwem?

– Życie nauczyło mnie, by nigdy nie mówić, że z czegoś definitywnie się rezygnuje. Tym bardziej, że wciąż mam w sobie potrzebę działania w obszarze komunikowania się – być może jednak w nieco innej formule. Kto wie, czy Pan Janek nie zostanie youtuberem? A może wreszcie znajdzie czas na napisanie kilku książek? Coś mi podpowiada, że nadchodzi najlepszy moment na realizację odkładanych pomysłów. Zakładam więc, że pozostanę aktywny w życiu publicznym, by dzielić się z innymi swoimi przemyśleniami. Jednego jestem pewien: nie zamierzam się nudzić.

Rozmawiała: Sandra Jagiela